

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorow

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Resować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
ć pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
i Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Nacisk angielski.

Centralnym punktem zainteresowania polityków europejskich są ciągle jeszcze francusko - angielskie rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego. Zasadnicza rozbieżność poglądów gabinetu francuskiego i angielskiego sprawia, że pertraktacje na ten temat przewlekają się nadmiernie, postępując iście żółwim krokiem.

Gdyby się była utrzymała pierwotnie teza p. Austena Chamberlaina, który osobiście najlepsze zabezpieczenie pokoju Europy widział w pakcie obronnym angielsko - francusko - belgijskim skierowanym przeciw Niemcom, układ taki byłby niewątpliwie dawno już doszedł do skutku, gdyż przyjęcie go nie nastęczałoby dla Francji żadnych trudności. Ponieważ jednak p. Chamberlain został zmajoryzowany przez swych licznych kolegów germanofilów przeto musi teraz bronić projektu paktu, obejmującego także Niemcy i tu w szczegółach napotyka na stanowczy opór Francji.

Główna różnica zapatrywań — jak wiadomo — polegała na tem, że Anglia gotowa była zagwarantować granicę francuską i belgijską, natomiast nie chciała angażować się w sprawie zabezpieczenia granicy polskiej i czeskosłowackiej, od strony Niemiec, na co właśnie Francja w interesie zarówno swoim, jak i swych sprzymierzeńców bardzo silny kładła nacisk. Ponadto w pierwotnym projekcie angielskim był punkt dla Francji stanowiący nie do przyjęcia. Tworzono w nim mianowicie strefę zneutralizowaną, której ani Francji ani Niemcom nie wolno było przekroczyć. Stwarzało to sytuację dla Francji w wysokim stopniu niekorzystną, bo w razie zaatakowania przez Niemców Polski lub Czechosłowacji, nie mogłaby swym sprzymierzeńcom pospieszyć na pomoc, gdyż nie wolno jej było przekroczyć strefy neutralnej pod grozą ściągnięcia na siebie wszystkich ujemnych skutków, jakie pakt przewidywał dla strony napadającej. Byłoby to zatem wyraźnie uprzywilejowanie Niemiec.

Po długich i żmudnych pertraktacjach Anglia zmodyfikowała nieco swoje stanowisko na korzyść francuskiego punktu widzenia. Oto według najnowszych wiadomości z Londynu i Paryża p. Chamberlain zaproponował Francji zawarcie paktu bezpieczeństwa na lat trzydzieści na tej podstawowej zasadzie, że Anglia przyrzeka Francji zbrojną pomoc na wypadek, gdyby Niemcy zaatakowały granicę Francji, przywiązując równocześnie wagę do tego, aby stanowisko Francji było stale defensywne. W razie, gdyby Niemcy zaatakowały granicę Polski lub Czechosłowacji, rząd angielski, podejmuje się podjąć roli pośrednika celem przywrócenia spokoju. Z tej obietnicy ma oczywiście dla nas pociecha, bo z doświadczenia wiemy, że pośrednictwo angielskie w podobnych wypadkach polegało z reguły na tem, że Anglia domagała się od nas ustępstw terytorjalnych na rzecz przeciwnika. Korzystnie natomiast przedstawia się dla nas punkt następny, według którego Anglia uznaje prawo

Polska winna wejść do Rady Ligi Narodów w razie przyjęcia Niemiec do Ligi

Paryż, 4 czerwca. (PAT.) „Eclair“ pisze, że na zrównoważenie niedogodności z jakimi jest połączone ewent. wejście Niemiec w skład Ligi Narodów, istnieje tylko jeden sposób, a mianowicie równoczesne przyjęcie do tejże Rady Ligi w charakterze członka stałego jakiegoś in-

nego państwa, które byłoby dla Francji jej wiernym i oddanym przyjacielem, a któreby liczbą swej ludności i bogactwem wyróżniało się jako wielki naród. Takie warunki posiada jedna tylko Polska.

==○==

Porozumienie francusko-angielskie na szerokich podstawach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (G). Jak donoszą z Londynu, według zapewnień „Timesa“ w rokowaniach przeprowadzonych między rządem francuskim a angielskim w sprawie układu o bezpieczeństwie osiągnięto także porozumienie w sprawie uregulowania długów międzysojuszniczych i polityki obu państw w odniesieniu do Rosji. Porozumienie więc osiągnięto między Fran-

cją a Anglią obejmuje szerokie ramy. Nota do Niemiec, którą minister spraw zagranicznych Briand ponownie zrehabilitował, uwzględnia wytyczne zawarte w memorjale rządu angielskiego i będzie we czwartek przedmiotem obrad rady ministrów w Paryżu. Po powzięciu uchwały treść noty będzie przedłożona rządowi angielskiemu.

====

Ciężkie chwile dla kartelu lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Paryża, iż kartel lewicy przechodzi obecnie chwile najbardziej krytyczne od początku swego istnienia. Właśnie teraz wchodzi pod obrady Izby sprawa zniesienia głosowania proporcjonalnego i zastąpienia go dawnym głosowaniem okręgowym. Rząd

jest zdecydowanym zwolennikiem systemu okręgowego, natomiast socjaliści są zdecydowanymi przeciwnikami, gdyż zawdzięczają swe zwycięstwo proporcjonalnemu głosowaniu. Jeżeli radykałom uda się przywrócić dawny system wyborczy, wówczas będą mogli nie obawiać się nowych wyborów.

==○==

Francji do przemarszu wojsk francuskich przez strefę neutralną celem niesienia pomocy Polsce lub Czechosłowacji, natomiast Niemcom w żadnym wypadku nie będzie wolno przemarszerować przez tę strefę.

Jest to najważniejsza w dotychczasowych pertraktacjach koncesja angielska na rzecz Francji, ale zarazem prawdopodobnie kres jej ustępstw. Że Anglia nigdy nie zgodzi się na to, aby bronić odrębnie całości terytorjum polskiego i czeskosłowackiego, o tem wiedzieliśmy oddawna, bo to było dla Anglii od początku conditio sine qua non. Zależy się jednak, że Anglia nie da się nawet nakłonić do tego, aby wyraźnie uznać w pakcie gwarancyjnym Traktat Wersalski i układy między narodowe, które po nim nastąpiły, za nie zmienną podstawę powojennego układu stosunków europejskich, bo w ten sposób uniemożliwiłaby Niemcom domaganie się pokojowej rewizji granic na podstawie art. 19 statutu Ligi Narodów, a tego Anglia wyraźnie sobie nie życzy. Natomiast dla Francji, a naturalnie jeszcze bardziej dla Polski, taka petryfikacja obecnego stanu terytorjalnego jest rzeczą pierwszorzędną doniosłości.

Równocześnie z oświadczeniem p.

Chamberlaina wyczuwać się daje wyraźny nacisk prasy angielskiej na opinię publiczną francuską w kierunku zreflektowania jej, że na żadne dalsze ustępstwa ze strony Anglii liczyć nie może. Nie brak także pewnych dyskretnych pogroźek. Tłumaczy się sub rosa Francji, że powinna się dobrze zastanowić nad tem, czy dobrze jest dla niej opierać swe bezpieczeństwo na sojuszach z Polską i Czechosłowacją, a ewentualnie także na porozumieniu z Włochami, zainteresowanymi w niedopuszczeniu do połączenia Niemiec z Austrią. Rada ta oznacza po prostu: nie przeciągajcie struny, bo Anglia, gdy jej tego wszystkiego będzie za dużo, przestanie popierać Francję, a przeczuci się na stronę Niemiec, a wtedy nie pomogą wam wasze polskie i czeskie przyjaźnie.

Przypuszczamy, że p. Briand, który w Genewie ma odbyć decydującą rozmowę z p. Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego, nie da się zastraszyć tej presji angielskiej, która zresztą opiera się na dość słabo skonstruowanych możliwościach politycznych, lecz wytrwale będzie bronił ścisłe francuskiego, a tem samem i polskiego punktu widzenia.

J. Ł.

Z DNIA.

25-LECIE PRACY JANA ZAMORSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) W Klubie ZLN. omawiany jest żywo program uroczystego jubileuszu 25-lecia pracy posła Jana Zamorskiego na Podolu. Uroczystość ta odbędzie się 21 czerwca br. w Tarnopolu. Spodziewany jest bardzo liczny udział posłów i senatorów.

NIEMCY PRÓBUJĄ SZANTAŻU.

Warszawa, 4 czerwca (AW). Według doniesienia „Expressu Porannego“ Niemcy wstrzymali przywóz węgla z polskiego Górnego Śląska. Ma to wywrzeć presję na rząd polski przy rokowaniach handlowych z Niemcami.

STATUT CERKWI PRAWOSŁAWNEJ PRZYJĘTY.

Warszawa, 4 czerwca (AW). Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła w zasadzie postanowienia statutu cerkwi prawosławnej w Polsce, opracowane przez sekcję dla spraw mniejszości. Statut ten między innymi przewiduje również uposażenie duchowieństwa prawosławnego z rzymsko - katolickim.

NOWE APARTAMENTA POSELSTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 czerwca (AW). „Prz. Wiecz.“ donosi, że poselstwo sowieckie w Warszawie zakupiwszy nowy dom przy ul. Poznańskiej urządza go z wielkim przepychem. Najlepsi rzemieślnicy warszawscy powołani zostali przez poselstwo sowieckie do gruntownych reperacji i przeróbki domu od fundamentów aż do dachu. Urządzeń wewnętrznych dostarczą również luksusowe firmy warszawskie. — Poselstwo zamierza sprowadzić do Warszawy wiele dzieł sztuki z dawnych zbiorów carskich i muzeów petersburskich dla ozdobienia swych saloniów.

OBRADY NAD USTAWĄ O CUDZOZIEMCACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Połączone komisje sejmowe spraw pogranicznych i administracji, przystąpiły do obrad nad projektem ustawy o cudzoziemcach, regulującej wjazd, pobyt i przejazd cudzoziemców na obszarze Rzplitej.

W toku dyskusji p. Jeremicz (Kl. białoruski) zgłosił wniosek odroczenia obrad nad ustawą aż do czasu pomyślnego załatwienia sprawy obywatelstwa polskiego tych wszystkich, którym je zakwestjonowano.

Dyskusja nad tym wnioskiem odbędzie się na przyszłym posiedzeniu.

UROCZYSTOŚĆ WŁOSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.) Poselstwo włoskie donosi: W niedzielę, 7 bm. p. Giovanni Cezari Majoni, poseł włoski w Warszawie, z powodu 25-lecia panowania króla Emanuela III będzie podejmował w apartamentach poselstwa członków kolonii włoskiej w Warszawie. W dniu tym jednocześnie przypada rocznica konstytucji włoskiej.

ZGON FRANCUSKIEGO UCZONEGO.

Paryż. 4 czerwca. (PAT.) Zmarł tu znany astronom francuski Kamil Flammarion.

PROBLEM MAROKAŃSKI W DECYDUJACEM STADJUM.

Paryż. 4 czerwca. (AW.) Z Madrytu donoszą, że Primo de Rivera ogłosił tam przemówienie, w którym zaznaczył, że zagadnienie marokańskie doszło obecnie do stadium decydującego. Dyrektorjat postanowił rozwiązać problem marokański bezwarunkowo i ostatecznie. Wydana została do armii odezwa wskazująca na konieczność nowych ofiar do czasu definitywnego zwalczania powstańców w Maroku. Dyrektorjat jest przekonany, że wybrzeże marokańskie z powrotem dostanie się pod panowanie Hiszpanii.

DEMONSTRACJE W RUMUŃSKIEJ IZBIE SEJMOWEJ.

Wiedeń. 4 czerwca. (AW.) 8-Uhr Blt. donosi z Bukaresztu, że wczorajsze posiedzenie Izby sejmowej było bardzo burzliwe. Balustrada trybuny, którą oparowała opozycja, zapadła się wśród bójek. Po zamknięciu posiedzenia zamierzała opozycja odbyć osobne posiedzenie. Nie dopuszczono jednak do tego. Żandarmi uniemożliwili demonstrację po śląd parlamentarnych przed parlamentem.

RUMUNJA BRONI SIĘ PRZECIW PRÓBOM OBSTRUKCJI W IZBIE.

Bukareszt. 4 czerwca. (PAT.) Propozycja w sprawie zmiany regulaminu Izby w kierunku stosowania represyj przeciw próbom obstrukcji została przyjęta przez Izbę 204 głosami przeciw 49. Większość ta przewyższyła przewidywania, jeżeli się zważy, że grupa opozycjonistów Awarescu głosowała za wprowadzeniem zmiany. W ten sposób zostały udaremnione próby obstrukcji, na której opozycja budowała swe ostatnie nadzieje. Stanowisko większości rządowej wzmocniło się jeszcze bardziej.

TAJNY ZJAZD LEGITYMISTÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt. 4 czerwca. (AW.) Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o tajnym zjeździe legitymistów węgierskich na zamku hr. Battianyego. Wśród zebranych znajdowali się również politycy węgierscy, jak hr. Apponyi, Andrassy i inni. Omawiano obecną sytuację polityczną, wywołaną aresztowaniem b. min. Benickyego. Wśród zebranych zjawili się niespodziewanie również b. arcyksiążę Józef, który odbył konferencję z przywódcami legitymistów i podjął się pośrednictwa między nimi a naczelnikiem państwa Horthym.

OBRADY GENEWSKIE W SPRAWIE HANDLU BRONIA.

Genewa. 4 czerwca. (PAT.) Wczoraj po południu obradowała w dalszym ciągu komisja generalna. Dyskusja dotyczyła dawnych rozdziałów konwencji traktujących o uprawnieniach do prowadzenia handlu bronią, oraz skali stosowania jawności.

Najdrażliwsza sprawa konfliktu francusko - angielskiego na tle traktowania statków wojennych zbliża się do kompromisowego załatwienia. Zdaje się, że statki wojenne umieszczone będą tak jak to było proponowane pierwotnie w kategorii broni przeznaczonej wyłącznie dla celów wojennych, a więc w paragrafie pierwszym. Obecne rokowania dotyczą samolotów które Francja pragnęłaby umieścić również w kategorii materiałów wyłącznie wojennych, czemu sprzeciwia się jeszcze większość wielkich mocarstw. Anglia pragnie w zamian za kompromisowe załatwienie powyższych spraw uzyskać ustępstwa w zakresie prawa kontroli morskiej nad okrętami wiozącymi ewentualnie transporytami broni.

Kinoteatr KOPERNIK.

Sensacyjny dramat erotyczny w 8 aktach z genialną artystką

Dziś piątek 5 bm. PREMIERA. **FRANCESKĄ BERTINI**

PRZERWANY SEN (Grzeszna miłość)

Akcja rozgrywa się w kryształowym pienerze Włoch na tle czarownych widoków gór i morza. Uzupełnia program doskonała komedia w 2 akt „GRA W POKERA”.

ZUPEŁNA SPRZEDAŻ SUKIEN o 25% niżej cen fabrycznych
4722n suknie od 10 zł począwszy.
JAGIELLOŃSKA 11a D. EISENBERG.

„PREMIERA” 516 1925 „APOLLO”
Cudowny i słynny romans w 8. wielkich aktach p. t.
KURTYZANA WENECCJI
ilustrujący przygody uroczej *Markizy di Cavalli*. — Artystka dramatyczna *Magda Sonia* w głównej roli. 4806

Porozumienie w sprawie paktu osiągnięte? Optymistyczne oświadczenie Brianda.

Paryż. 4 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów Briand przedstawił stan narad w sprawie paktu bezpieczeństwa. Po skończeniu posiedzenia Briand oświadczył, iż porozumienie państw sprzymierzonych w sprawie odpowiedzi na propozycje

niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa jest całkowite. Briand dodał, iż odpowiedź Francji zostanie wysłana bezwzględnie po jego powrocie z Genewy, dokąd udaje się w sobotę, gdzie zamierza odbyć naradę z Chamberlainem.

Briand jedzie do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (zo) Donoszą z Paryża, że Briand wyjedzie prawdopodobnie w niedzielę do Genewy, gdzie

spotka się z Chamberlainem. Spotkaniu temu przypisują wielkie znaczenie. W Genewie będzie również min. Benesz.

Położenie w Chinach poważne. Barykady w Szanghaju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (zo) Donoszą z Paryża, że rozruchy w Szanghaju trwają w dalszym ciągu. Wczoraj wyładowały cztery oddziały marynarzy angielskich, dzisiaj przybywa dalsze cztery. Samochody pancerne patrolują w dzielnicy, gdzie mieści się ognisko rozruchów. W Pekinie studenci urządzili zgromadzenie, na którym zarządali ukarania konsula angielskiego, zerwania stosunków z Anglią i bojkotu żywnościowego Anglii i Japonii.

Waszyngton. 4 czerwca. (AW.) Departament państwa otrzymał sprawozda

nie konsula amerykańskiego z Szanghaju. Sprawozdanie to stwierdza, że położenie jest nadal bardzo poważne. Mnóżą się oznaki, wskazujące na to, że ruch przeciw cudzoziemcom rozszerzy się na całe Chiny.

Szanghaj. 4 czerwca. (PAT.) Dzień dzisiejszy upłynął spokojnie, aczkolwiek strejk rozszerza się.

Londyn. 4 czerwca. (PAT.) Pisma donoszą z Pekinu, że 3000 studentów szykuje atak na dzielnicę, w której znajdują się przedstawicielstwa dyplomatyczne. Policja zabarykadowała dostęp do tej dzielnicy.

Posel sowiecki popiera powstańców.

Londyn. 4 czerwca. (AW.) Korespondent „Daily Telegraph” na podstawie półurzędowych doniesień z Chin stwierdza, że ruch powstańczy w Szanghaju skierowany przeciw cudzoziemcom podsyćany jest przez rosyjskich i chińskich komunistów, którym sowiecki poseł w Pekinie, Karachan, udziela swego poparcia. Inicjatywę do zorganizowania tego

ruchu, który w pierwszej linii zwraca się przeciwko Japończykom, a w drugiej przeciwko Anglii, dała III Międzynarodówka. Amerykański departament państwowy oświadczył, że Stany Zjednoczone nie przyłączyły się do kroków Japonii, która wezwwała rząd pekiński do stłumienia powstania.

Powstanie w Persji rozszerza się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (G) Jak donoszą z Paryża, powstanie Turkmenów w północnej prowincji Persji szerzy się w dalszym ciągu i przybiera

coraz groźniejsze rozmiary. Rząd perski posiada niezbitą dowód udziału przedstawiciela sowiektów w organizacji tego powstania.

O budowę linii kolejowej Lwów-Szojanów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (zo) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunika-

cyjnej p. Brzostowski (ZLN.) referował sprawę budowy kolei Lwów —

Szojanów, przedstawiając ważność tej kolei, ze względów strategicznych i gospodarczych i prosząc o jak najszybsze załatwienie tej sprawy.

W dyskusji zabierał głos między innymi p. Zagajewski (ZLN.), który zapytał ministra co do kosztów budowy, czasu jej trwania i udziału w ponoszeniu, kosztów przez czynniki miejscowe. P. Zagajewski podkreślił wagę tej kolei dla Łucka i Lwowa, które wyłoniły nawet specjalne komitety dla przyspieszenia budowy. Uskarżał się, że w bieżącym roku wstawiono do budżetu tylko 1,000.000 zł. na budowę tej linii, gdy cały koszt jej wynosi 11,000.000 zł.

Przedstawiciel ministerstwa ma przedłożyć odpowiedź na zadane pytania na następnym posiedzeniu.

Następnie omawiano sprawę zniżek taryfowych do uzdrowisk. Przedstawiciel ministerstwa kolei zakomunikował projekt ministerstwa w tej sprawie. Zniżki wynosić będą 33 proc. dla osób, które się wykażą świadectwem, że jadą dla kuracji. Zniżki dla celów turystycznych nie będą udzielane.

POSEL PUTEK OSZCZERCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (zo) Na środowym posiedzeniu Sejmu podczas przemówienia p. Marszałka, poseł Putek rzucił pod jego adresem, iż miał pobrać z kuratorium krakowskiego 100.000 zł. P. Matloch wysłał list do marszałka Sejmu z prośbą oddania całej sprawy sądowi marszałkowskiemu i pociągnięcia p. Putka do odpowiedzialności. kiem państwa Horthym.

OŻYWIENIE W PRZEMYSŁE BIAŁOSTOCKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (G) Jak donoszą z Białegostoku przemysł tutejszy otrzymał w ostatnich dniach zamówienia z Rumunii. Wobec tego około 80 proc. fabryk uruchomiono na dwie zmiany. Tem samem znaczną liczbę bezrobotnych po otrzymaniu pracy skreślono z listy, pobierających zapomogi.

Natomiast w przeciwstawieniu do przemysłu białostockiego w Łodzi panuje zastój. Kupców przyjezdnych brak. Głównie kupują kresy letnie materiały, placąc 25—30 proc. gotówką, resztę zaś weksłami.

KLATWA NA IRREDENTĘ PRAWOSŁAWNA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (G) Jak donoszą z Wilna, stanowcza postawa metropolity cerkwi prawosławnej Dionizego odniosła swój skutek. Biskup wileński Antoniusz, który ociągał się z ogłoszeniem klątwy metropolity na odszczepieńców, obecnie ogłosił ją uroczyście.

O bolszewickiej tendencji odszczepieńców (żywa starocerkiew) świadczy fakt, że jeden z jej członków, były poseł na Sejm Kochanowicz znany z burdy pijackiej w bufecie głównego dworca w Warszawie, drogą nielegalną wyjechał do Moskwy.

NOWE TRANSAKCJE P. KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (zo) W najbliższych dniach ma być rozpatrywana sprawa nadania koncesji na stację nadawczą radiofonij. W sprawach sejmowych krąży pogłoski, że o otrzymanie tej koncesji zabiega bardzo usilnie p. Korfante, który finansowałby to przedsiębiorstwo wraz z p. Hamerlingem.

KANADA ANEKTUJE KRAJE PODBIEGUNOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. (G) Z Ottawy donoszą, że rząd kanadyjski zaanektował biegun północny na mocy uchwały izby kanadyjskiej, według której wszystkie obszary leżące na północ od Kanady do bieguna należy uważać za własność Kanady bez względu na to, czy zostały już odkryte czy też nie.

**PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY
W BORYSLAWIU.**

Borysław, 4 czerwca (PAT.) Dziś o godzinie 8 rano przybyła tu wycieczka parlamentarzystów angielskich w drodze do Kałusza. Na dworcu powitał gości miejscowy komitet przyjęcia z pp. Chłapowskim prezesem Izby pracodawców w przemyśle naftowym i Zygmuntem Nuzikowskim komisarzem rządowym m. Borysławia na czele. Goście zwiedzili kopalnię „Pax”, „Plon” i „Daisy”. W czasie zwiedzania szybów przyglądali się z wielkim zaciekawieniem sposobowi wydobywania ropy oraz robotom wiertniczym. Po zwiedzeniu tych szybów oglądali stację geologiczną i zwiedzili posesję Tow. Premier. O godzinie 13 odbyło się w Izbie pracodawców w przemyśle naftowym śniadanie, po którym goście o godzinie 14:30 wyjechali do Drohobycza.

**SEZON KAPIELOWY NAD POLSKIM
MORZEM ROZPOCZĘTY.**

Gdańsk, 4 czerwca (AW.) Sezon kąpielowy w miejscowościach nad polskim morzem zapowiada się w roku bież. bardzo dobrze. Ograniczenia paszportowe sprawiły, że hotele i pensjonaty w Gdyni w dużej części są już zajęte. Urząd gminny w Gdyni kończy budowę łazienek na plaży, oraz specjalne urządzenia dla ciepłych kąpiel, umieszczone pod amfiteatrem gmachu teatralnego. Budowa odbywa się w szybkim tempie i w najbliższych dniach urządzenia te oddane zostaną do użytku publiczności.

NOWY WYPADEK LOTNICZY.

Warszawa, 4 czerwca (AW.) Uczeń bydgoskiej szkoły pilotów sierżant Kałamarzewski spadł na samolocie z wysokości 1.500 m. Samolot roztrzaskał się, pilot doznał bardzo poważnych obrażeń ciała. Powodem wypadku lekkomyślność pilota.

KAWA RIEDLA**OBRAZY NAD ORGANIZACJĄ NAJ-
WYŻSZEJ RADY WOJENNEJ.**

Warszawa, 4 czerwca (AW.) Komisja wojskowa obradowała dziś rano nad organizacją Najwyższej Rady Wojennej. Referent poseł Dąbrowski przedstawił uzgodniony z rządem nowy projekt, według którego oprócz ministra spraw wojskowych, generalnego inspektora armii, szefa sztabu oraz inspektorów armii do Rady Wojennej weszłoby także 6 generałów, którymi mają być każdorazowi dowódcy Okręgów Korpusu. Przedstawiciele lewicy wypowiadali się przeciwko tej poprawce, obstając przy pierwotnym brzmieniu projektu w myśl którego do Rady Woj. prócz ministra spraw wojsk., generalnego inspektora, szefa sztabu, oraz inspektorów armii weszłoby 2 generałów, mianowanych przez ministra spraw wojskowych.

**O ZABEZPIECZENIE PRACOWNI-
KÓW UMYSŁOWYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 4 czerwca. (zo) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy omawiano rządowy projekt nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Przyjęto wniosek, aby sprawę rozpatrzyć dopiero, gdy rząd przedłoży ogólną ustawę o ubezpieczeniu. W związku z tem komisja przyjęła ustawę, akceptując dotychczasowe zasady, udzielane przez rząd pracownikom umysłowym i wzywając rząd do prowadzenia tej akcji dalej.

**SROMOTNA KLESKA ZBYSZKA CY-
GANIEWICZA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 4 czerwca (G). „Kurier Polski” podaje, że w St. Louis w dniu 31 maja Joe Stecher dwukrotnie pokonał Zbyszka Cyganiewicza w walce francuskiej. Cyganiewicz został przewieziony do szpitala z kilku połamaniami żebrami i uszkodzonym grzbietem. Stecher staje do walki z Leurzem mistrzostwo świata

**WALNE ZEBRANIE
Członków Z. L. N. Lwów-miasto**

odbędzie się dnia 13 czerwca o godzinie 18:30 w lokalu własnym przy ulicy Pańskiej l. 11.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i sprawozdanie z czynności.
 2. Sprawozdanie kaso. e.
 3. Uchwalenie statutu.
 4. Wybór: a) prezesa, b) 2 wiceprezesów, c) członków zarządu, d) sądu honorowego, e) komisji rew., f) wnioski członków.
- W razie braku kompletu członków odbędzie się w pół godziny później t. j. o godz. 19-tej drugie zebranie, — które będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Sensacyjny dramat erotyczny w 8 aktach, osnuty na podłożu zagadnienia, czy:

**ZA PIENIĄDZE MOŻNA MIEĆ KAŻDĄ KOBIETĘ? p. t.:
MNIENIE NIE KUPI SZ ZA PIENIĄDZE..**
W głównej roli uroczą **MARJA JACOBINI** i **WILLY KAISER**. — Dzieje pięknej i dumnej kobiety, która długo broniła się przed pokusą pieniądza. 4805
CENY MIEJSC ZNIŻONE. **Dziś KINO „LEW”.**

**Brutalny napad motłochu gdańskiego
na lwowskie uczennice.**

Lwów, 5 czerwca.

Ostatnio bawiła na Pomorzu wycieczka zakładu gospodarczego w Snopkowie, złożona z 26 uczennic, 2 nauczycielek i kierowniczką zakładu p. Karłowiczówny. Wycieczka zwiedziła gospodarstwa wiejskie na Pomorzu, była w Gdyni, na Helu, stąd zaś 27 maja wyjechała motorówką do portu gdańskiego celem obejrzenia miasta.

Już przy wysiadaniu w porcie gdańskim napotkała wycieczka na niesłychane trudności ze strony władz portowych, zasypano ją podejrzeniami i wystawiono na niemożliwe szykany. Gdy bezbronna kobieta dostała się wreszcie na ląd, tłum niemieckiego motłochu portowego zasypał panny obelżymi wyzwiskami w rodzaju „polnische Hunde”, „Hau, die Polaken” itd. Tłum nie poprzestał na wyzwiskach, lecz posunął się do czynnych zniewag, rzucono się na dziewczęta i szarpano je za włosy.

Jakaś megera szwabska uderzyła p. Krłowiczównę w plecy tak silnie, że do dziś nosi ślady tego. Jedną z dziewczynek drab pewien chwycił za włosy i zaczął głaskać. Z rąk opryszka uwolniła się panna dopiero wtedy, gdy go z rozmachem trzasnęła w twarz.

Policjant gdański, od którego zażądano interwencji, odmówił, oświadczając, że nic go to nie obchodzi.

Przez dwie ulice, które wycieczka snopkowska przejechała, by dostać się do polskiego komisariatu, narażone były panny z powodu swych czapeczek polskich na niesłychane obelgi tak ze strony prostego motłochu, jakoteż ze strony inteligentnych zbirów.

Przeciw tej niebываłej prowokacji wniesiono zażalenie do jeneralnego komisarza Strassburgera jak też i do ministerstwa spraw zagranicznych.

Zaprotestowała też reprezentacja Lwowa. Mianowicie na wczorajszym posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej wiceprezydent Dr. Stahl przedstawił po wyższą sprawę na jego wniosek Rada miejska jednomyślnie uchwaliła: zaprotestować przeciw niesłychanemu barbarzyństwu motłochu gdańskiego, zastrzedz się przeciw takiemu traktowaniu polskich obywateli i zażądać od odnośnych władz naszych wystąpienia w jak najostrejszej formie, by zapewnić obywatelom polskim należną ochronę i szacunek w tej brutalnej mieście.

Przesilenie w Kole żydowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) W wyniku śródownych uchwał Sejmu w sprawie koncesyj, p. Reich zrezygnował ze stanowiska prezesa Koła żydowskiego. P.

Reich złożył przewodnictwo w ręce p. Rosmarina, odbywszy przedtem dłuższą rozmowę z p. Lucieniem Wolfem.

Sytuacja polityczna niewyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (zo) Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Lewica domaga się teki ministra spraw wewnętrznych i ewentualnej zmiany na stanowisku ministra sprawiedliwości Oprócz nazwiska p. Makowskiego wymienia się nazwisko pułk. Młodźlanowskiego, a nawet Franciszka Anusza, który za czasów Moraczewskiego był komisarzem Warszawy. Kandydatury te nie mają jednak żadnych szans

powodzenia i kwestja pozostaje w dalszym ciągu otwarta.

Warszawa, 4 czerwca (AW.) Sejmowy klub PPS. odbył wczoraj posiedzenie, w czasie którego miały zapasę uchwały dotyczące stosunku PPS. do rządu po ustapieniu p. Thugutta. PPS. domaga się dla utrzymania równowagi politycznej dymisji obecnego ministra spraw wewnętrznych.

**Samowola p. Barwicza przed
komisją sejmową.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Na posiedzeniu sejmowej komisji inwalidzkiej i ochrony pracy omawiano bardzo obszernie sprawę bufetów kolejowych w obrębie dyrekcji lwowskiej.

Referent p. Bigański (ChD.) przyto-

czył przykład inwalidy Stankiewicz z Sambora, którego p. Barwiczy, mimo polecenia z ministerstwa, potraktował w ordynarny sposób, wyrzucając go prosto brutalnie z Sambora, a bufet dał dwom paniom, które prócz tego otrzy-

mały pozwolenie na bezpłatny przewóz urządzenia ze Lwowa do Sambora, a wagon z ich rzeczami stał przez 30 dni we Lwowie.

Następnie szczegółowo omawiano przytoczone dowody lekceważenia przez p. Barwicza rozporządzeń ministerjalnych i jego zachowanie się, jak gdyby był ministrem we Lwowie.

Postowie zażądali od ministra kolei zarządzenia specjalnej rewizji stosunków w obrębie dyrekcji lwowskiej. Wniosek taki uchwalono, rozszerzając go i na inne dyrekcje.

**BURMISTRZ UWIEZIONY PRZEZ
BEZROBOTNYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (G). Jak donoszą z Łodzi w dniu wczorajszym bezrobotni dokonali napadu na magistrat w Zgierzu. Tłum napadł na magistrat i uwięził burmistrza, domagając się 5-cio złotych pożyczek dla bezrobotnych. Gdy nadeszła policja tłum zwrócił się przeciwko niej i usiłował odebrać jej broń. Po trzy godzinem oblężeniu wypuszczono burmistrza, który obiecał wypłacić zapomogi. Zjawienie się większej ilości policji, położyło kres dalszym rozruchom. Aresztowano kilkunastu najbardziej awanturniczych się.

POCIAG W OGNIU KARABINÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (G). W nocy z 2 na 3 czerwca pociąg idący do Warszawy nagle na 3 km. od mostu na Niemnie znalazł się w ogniu karabinowym. Maszynista przyspieszył bieg pociągu i w kilku minutach wyprowadził go na bezpieczne miejsce. Wypadku żadnego nie było.

Zarządzono pościg w rezultacie którego aresztowano 15 osób z powiatu grodzieńskiego, u których przy rewizji znaleziono karabiny i amunicję.

**TOWARZYSTWO SZWAJCARSKIE
DLA HANDLU Z POLSKĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (G). W Bernie szwajcarskim zawiązało się towarzystwo do prowadzenia handlu z Polską. Na czele tego towarzystwa stanął szereg wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego Szwajcarii. Towarzystwo to zwróciło się już do głównych kopalń węglowych w Polsce o oferty na dostawę węgla do Szwajcarii względnie o udzielenie im przedstawicielstwa węgla polskiego na Szwajcarię.

**„ROZBROJENIE” SOWIETÓW W
CYFRACH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca (G). Z Mińska podają charakterystyczny fakt dla polityki rozbrojeniowej rządu sowieckiego, że liczba t. zw. „pionierów” to znaczy młodzieży komunistycznej, wychowawanej na sposób wojskowy, która w roku ubiegłym wynosiła 200.000 obecnie wynosi 1.300.000 ludzi.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ADWOKAT

4610n

Dr. Alfred Czoban

przeniósł kancelarię do realności przy ul. Jagiellońskiej 7. Tel. 35—50.

Bezdzietnym zapłacę dobrze za odstąpienie zaraz pokąju z korzystaniem ogrodu, w okolicy parków lwowskich, Pokućanki lub t. p. na miesiąc.

Zgłoszenia pisemne: **Mierzecka, Batorego 32.** n4803

n4796

†
Za spokój duszy ś. p.
Karola Belohlávka
oficjała P. K. P.

odbędzie się w poniedziałek dnia 8. b. m. jako w czwartą rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym im. św. Elżbiety o godz. pół do ósmej rano o czym Krewnych, przyjaciel i znajomych ś. p. Zmarłego uwiadamia **Rodzina.**

Przegląd prasy.

Konflikt Thugutt-Ratajski wywołuje w „Czasie“ następujące uwagi:

Dyskusja Thugutt-Ratajski musi być zakończona we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Trudno się bowiem ludzi co do tego, iż rzecz da się załatwić od ręki. Nie ulega wątpliwości, iż rząd nie okazał bynajmniej zdecydowanej ręki w sprawie ujawnionych, a potępiania godnych wypadków jakie w ostatnich tygodniach związały się z policją polityczną warszawską. Albo urzędnicy, o których mowa, są winni, albo nie. W pierwszym wypadku niema dla nich miejsca nie tylko w Warszawie, ale i w służbie państwowej polskiej wogóle. System ochrony, cokolwiekby mówiono o jego „zaletach“ nie może istnieć w praworządnym państwie. Władza bezpieczeństwa wchodząca na drogę na której zatracą się granice pomiędzy wrogiem a stróżem porządku społecznego staje się czynnikiem rozkładu i toruje drogę rewolucji. Tutaj żadnego pardonu być nie może. Jeśli zaś zarzuty są niesłuszne, należy rzecz jasno postawić i obciążonych niemi funkcjonariuszy w oczach opinii publicznej oczyścić.

Oczekując na gruntowne wyjaśnienie nie tej sprawy i wyciągnięcie z niej należytych, choćby przykrych dla interesowanych, konsekwencji, trzeba jednak zgóry zaznaczyć, że przesadą i to przesadą szkodliwą jest twierdzenie jakoby panował w Polsce „system prowokacji“. Nawet sporadyczne w tym kierunku wypadki nie uprawniają jeszcze do uogólnień, owszem na ich podstawie dążyć trzeba do tego, by się nie upo wszechniły. Niema już bodaj racji p. Thugutt generalizując je, ale niemniej grubo błąd popełnia p. Ratajski nie chcąc czy nie umiając zabrać się do tej sprawy z należytą energią.

Nie ulega i to żadnej wątpliwości, że organizacja naszej policji nie odpowiada na wszystkich punktach po kładanym nadziejom i że reorganizacja służby bezpieczeństwa staje się coraz bardziej palącą potrzebą. Wzrowane na stosunkach rosyjskich pomysły oddania całej władzy bezpieczeństwa, w szczególności policji politycznej korpusowi policji państwowej doprowadziłoby wcześniej czy później do stworzenia czegoś co byłoby naśladownictwem rosyjskiej żandarmerji, a może i jej metod. Zdaże się być rzeczą nieodzowną

wną powierzenie tych ważnych a niezmiernie ostrożności w działaniu wymagających funkcji władzom cywilnym zorganizowanym na wzór prefektur policji czy dyrektur policji w państwach zachodnich, a poddanych kontroli odnośnych władz administracyjnych. Ten jedynie system gwarantować może skuteczne ich funkcjonowanie i uchronić państwo i społeczeństwo od eksperymentów zbyt gorliwych jednostek, szkodliwych tak na wewnątrz jak i na zewnątrz. I tej sprawy jednak nie można załatwić przez wymianę listów na łamach prasy, ale przez zasadniczą reorganizację władz bezpieczeństwa, którą wypadki warszawskie uczyniły jedną z najbardziej niecierpiących zwłoki spraw państwowych. Musi się ona odbyć pod hasłem utrwalenia zarówno bezpieczeństwa jak praworządności.

Z powodu wymiany dokumentów ratyfikujących konkordat wypowiedział się „Polska Zbrojna“ o znaczeniu tego ważnego układu dla Polski:

Rola polityczna papieża była w historii świata bardzo wielką i mimo to, że obecnie nie uwidacznia się ona zewnętrznie, jednakowoż pozostała nadal jednym z decydujących czynników w polityce ogólno-swiatowej.

Wojna światowa zaakcentowała jeszcze więcej to znaczenie polityczne stolicy apostolskiej. To też większość państw w zrozumieniu swych interesów, stara się o wzmocnienie swych wpływów na Watykanie. I tak, gdy w roku 1914 były akredytowane przy Watykanie 3 misje dyplomatyczne, z czego tylko 2 ambasady, to z ukończeniem wojny jest już 25 misji dyplomatycznych, z czego 7 ambasad, od niedługiego zaś czasu doszła jeszcze do tej liczby ambasada polska.

O ile chodzi o stosunki Polski z Watykanem, trzeba przyznać, że są one zupełnie odrębnego rodzaju, aniżeli stosunki z innymi państwami. Wpływały one z roli, jaka przypadła w udziale Polsce, jako przedmurzu chrześcijaństwa następnie zaś jako ostoji katolicyzmu na wschodzie Europy.

To też zmiana poselstwa na ambasadę przy Watykanie, była nie tylko prostym aktem dyplomatycznym obu stron, lecz również odruchowym przejawem wzajemnych stosunków.

Stosunki te jakkolwiek bardzo serdeczne, niemniej jednak były dotychczas jeszcze nieuregulowane

pod względem prawnym.

Państwo polskie powstające z 3-ch części tak różnych, pod względem kościelno-prawnym, jak i terytorjalnym, musiało dążyć do stworzenia nowej organizacji kościelnej, odpowiadającej swym nowym granicom państwowym. Z drugiej strony koniecznym było unormować wzajemne obowiązki i uprawnienia kościoła względem państwa i naodwrot.

Wszystkie te zagadnienia zostały uregulowane w konkordacie, zawartym między stolicą Kościoła, a Polską.

Tutejsza „Chwila“ maluje mocnymi barwami onegdajszą obstrukcję żydowską w Sejmie:

Wrzawa i hałas coraz bardziej się wzmaga. Marszałek przywołuje do porządku po kolej posłów Reicha, Reizesa, Farbsteina, Frostiga, Hausnera, Hellmana, Rosenblatta i Wygodzkiego.

Referat posła Pólakiewicza tonie we wrzawie i chaosie. Referent przez nikogo nie słuchany dyktuje swoją mowę do ucha stenografom...

Obstrukcyjny koncert posłów żydowskich trwa przeszło 3 kwadransy i wprawia całą salę posiedzeń w niezwykły chaos, uniemożliwiając normalny bieg obrad.

Wobec spotęgowania się wrzawy i hałasu na ławach żydowskich, zostali przywołani do porządku posłowie Stempel, Feldmann, Wiślicki, Rubin Brot, Schwarz i Silberschein.

Ogólną uwagę zwracał udział w taktynie obstrukcyjnej koła żyd., posłanki Melzerowej, która była nieznużenie w pulpity, oraz posła rabina Lewina, który również brał czynny udział w akcji protestacyjnej koła żyd. Poseł Wygodzki, który ma prawą rękę złamaną, bił w pulpity lewą.

Teraz dopiero można zrozumieć, dlaczego to żydzi tak tłumnie uczęszczają na wszelkie koncerty. Muzykalna rasa.

„Robotnik“ precyzuje różnice zachodzące między PPS., a „Wyzwoleniem“ w sprawie problemu tzw. „wywłaszczenia bez odszkodowania“ w reformie rolnej.

PPS. w swoim programie rolnym, w swoich oświadczeniach w Sejmie co do reformy rolnej, wypowiedziała się za wywłaszczeniem obszarów bez odszkodowania. Czyniła to jednak z całą świadomością, że żądanie to uzależnione jest od określonych przesłanek i wiąże się ściśle z

przeciwstawieniem się własności kapitalistycznej, z socjalistyczną ideą własności.

W naszym programie zasada wywłaszczenia prowadzi do nowych form własności. Kładziemy nacisk na zbiorowe formy posiadania. przez państwo, gminy, kooperatywy. Wprowadzamy również pojęcie użytkowania ziemi narodowej, zamiast bezwzględnej prawa własności. Wreszcie drobna własność chłopska, której nie chcemy wcale naruszać, wprowadzamy w łożysko współdziałania z własnością społeczną. Tak reforma rolna jest dla nas częścią ogólnej reformy życia gospodarczego.

Jednym słowem — wysuwamy nowe zasady gospodarcze i prawne. Lecz „Wyzwolenie“ takich nowych zasad nie wysuwa! Wychodzi ono całkowicie z założenia i opiera się na prywatnej własności. Chodzi mu jedynie i wyłącznie o rozmiar tej własności. Poza to chce utrzymać wszystko bez zmiany, zachować wszystkie normy prawne, własności prywatnej dotyczące. Chce zrobić tylko jednorazowy wyłom w prawie wywłaszczając obszarów bez odszkodowania. Tylko pod tym względem chce zmienić przepisy Konstytucji, dotyczące własności.

Oczywiście, co do nas, nic nie mamy przeciwko zmianie Konstytucji, dotyczącej wywłaszczenia obszarów bez odszkodowania. Ale nas obowiązuje konsekwencja socjalistyczna. Inicjatywę „Wyzwolenia“ należy rozszerzyć i wzmocnić, skoro art. 99 Konstytucji w punkcie dotyczącym odszkodowania, ma być poddany rewizji, to rewizja ta powinna być rozszerzona na cały art. 99. ZPPS. winien ze swej strony wysunąć zasadę własności, opartej na pracy i socjalizacji życia gospodarczego.

Ambo meliores! — nieprawdaż? który projekt jest bardziej „państwowy“ a raczej „państwowotwórczy?“...

NADESLANE.

Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.

NA SPŁATY
poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom, Nauczycielom (kóm) i t. p.
OBOWIE
WSZELKIEGO RODZAJU
„MIKADO“, Akademicka 20.

MAX ET ALEX FISCHER.

Skutki kuracji.

(Dokończenie).

Piętnaście kilometrów pieszo!! I to w miejscu, gdzie są auta, landa, powozy, wózekki zaprzężone w kuce, osły, kozy — — —

Zgrzany, zmordowany wróciłem do hotelu w chwili, gdy dzwonek oznajmiał śniadanie.

Nie zdążyłem jeszcze posilić się należycie, a już przyjaciel mój sprzątnął mi talerz z przed nosa.

— Cóż ty wyrabiasz — zawołałem oburzony. — zabierasz mi talerz.

— A tak, zabieram ci talerz. Głodny jesteś prawda? To jasne, jak słońce. Ja też głodny jestem. Nie pozwolę ci jednak popełniać podobnego szaleństwa. — Poczóż w takim razie robić piętnaście kilometrów i stracić... sam nie wiem... dwadzieścia, trzydzieści gramów, jeśli godzinę później pochłaniasz pudełko sardynek z oliwą i zyskujesz na wadze... sam nie wiem... czterdzieści, pięćdziesiąt, czy nawet siedemdziesiąt gramów?...

Po wstaniu od stołu, udałem się do mego pokoju, gdzie zjadłem kawałek suchego chleba, który udało mi się wyciągnąć niepostrzeżenie do kieszeni.

I to samo powtarza się codzień od trzech dni!

Ale nie rozpaczaj zbyttnio mój stary, każda przykra rzecz ma swoją nagrodę. Albo nie znasz się wcale na psychologii kobiecej, albo za powrotem do Paryża, Prosper D'Affady będzie miał fenomenalne szczęście w kartach

Urywek z pamiętnika Prospera D'Affady.

Marienbad 1 sierpnia. Jeszcze dwa tygodnie pobytu tutaj. Dotychczas Catz i ja robiliśmy dziennie tylko piętnaście kilometrów. Nie uprzedzając go wcale kazałem mu dziś zrobić siedemnaście! Co za dziwny człowiek ten Catz. Słowo daję, trudno spotkać kogoś o bardziej ikapryśnym usposobieniu. Nie był przecież ani za gruby, ani za chudy. Na jego miejscu nie nakazałbym sobie nigdy chudnąć w ten sposób. — Wreszcie każdy ma swoje upodobania, czyż nie tak?

Bez potrzeby decyduję się nagle, by jechać na kurację do Marienbadu, a odkaż tu jesteśmy nie przestaje wierząc za każdym razem, gdy mu zabraniam pić, jeść, palić, lub spać.

Niema sprawiedliwości na tym świecie. Co do mnie nie mam powodu do uskarżania się, gdyż kuracja poskutkowała. Straciłem trzy kilo. Ale on! on! waży już cztery kilo mniej.

Marienbad, 6 sierpnia. Pięć kilo! Pięć kilo! to się wydaje niczem. Ot ciężar zwykłej przesyłki pocztowej. A jednak nikt sobie nie wyobraża do jakiego stopnia to zmienia człowieka, gdy straci pięć kilo wagi.

Jeszcze przed dziesięcioma dniami, wyglądałem na lat trzydzieści pięć, dziś nie dałbym sobie więcej jak dwadzieścia kilka wiosen. Niech tylko w dalszym ciągu tak młodnieć zaczę, a rzeczę, że gdy spotkam moją mamkę nie omieszka rozpiąć stanika i zabrać się do karmienia mnie. Czuję, że stałem się znów młodzieńcem. Jestem równie rzeźki i żwawy, jak w przeddzień mego ślubu. Żeby mi tak jeszcze ubyło ze dwa lub trzy funty.

Post scriptum. Jaki szczęśliwy ten — Catz! Zdolał jeszcze stracić kilo i dziewięćdziesiąt gramów! Stał się lżejszym o całe dwadzieścia funtów. Tak jest wazy teraz, o dwadzieścia funtów mniej!

Urywek z dziennika Zuzanny D'Affady.

Paryż, 17 sierpnia. Powróciliśmy przedwczoraj i zabawimy tu parę dni, zanim się udamy do Trouville.

Jedliśmy wczoraj obiad w pewnej podmiejskiej restauracji. Naturalnie, ni by przypadkiem, przy stole tuż obok znalazł się Jerzy de Catz.

Po obiedzie, wykorzystując chwilę, gdy Prosper rozmawiał z szoferem, Jerzy de Catz zbliżył się do mnie i przewracając białkami, zaczął czule szeptać:

— Jaka pani ładna... ładna... ładna... droga pani Zuziu!... Powiedz mi błagam Cię, że pozwolisz mi żyć blisko Ciebie, że ci się choć trochę podobam! Pozwól mi pięścić się nadzieją, że kiedyś może...

Długo się wahałam, długo sama siebie wypytywałam: „czy masz w dalszym ciągu zezwalać na nadskakiwanie pana de Catz? Czy masz mu robić nadzieję, że kiedyś... może...“

Mąż mój, który jest niezaprzeczenie najsprytniejszym z mężów nadszedł właśnie w tej chwili. Od niechcenia porównałam Jerzego de Catz, wychudłego, kościstego z moim drogiem Prosperkiem, takim wytwornym, zgrabnym, tak proporcjonalnie zbudowanym, ani za grubym, ani za chudym, w sam raz tak, jak trzeba! — Niczego mu nie będę obiecywać, temu chudeńszowi, tej suchej tytce — Niech mi się nie wazy występować z nowymi oświadczeniami.

Bez wahania odpowiedział mi krótko: „Kiedyś... mój drogi? Nigdy! mój drogi słyszysz? nigdy!“ — Ach mój Boże? tego by jeszcze brakowało, taki chudy, kaścisty, pokłulabym się tylko o jego wystające kości.

KONIEC.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Legenda o św. Elżbiecie.

Franciszek Liszt zalicza się do najbardziej wszechstronnych indywidualności artystycznych, jakie zna historia sztuki. Był on nie tylko fenomenalnym wirtuozem, który rozwinął nadzwyczajnie nowoczesną technikę fortepianową, lecz równocześnie budził podziw pierwszorzędym talentem dyrygenckim, zyskiwał uwielbienie jako subtelny literat i podbijał serca współczesnych urokiem swej wytwornej, szlachetnej indywidualności.

Właściwy fundament nieśmiertelności tego wielkiego artysty stanowią jego liczne dzieła. Muzyka fortepianowa zawdzięcza Lisztowi nieskończenie wiele. Jego Etudy, Transkrypcje, zwłaszcza parafrazy pieśni Schuberta i Schumanna posiadają wprost monumentalne znaczenie. Dwa inne cykle „Roczniki pielgrzymstwa“ i „Harmonies poetiques et religieuses“ są dokumentami wewnętrznego przeobrażenia dokonanego w duszy wirtuoza-artysty który z świetnego światowca przemienił się w natchnionego kapłana sztuki. W cyklach tych nadto jak i w Legendach fortepianowych spotykamy zapożyczenia idei, która zapanuje w dziełach orkiestralnych Liszta i przybierze charakter programowości.

Liszt stwarza symfoniczny poemat; powstają takie dzieła jak Symfonie Dantejska i Faustowska, Orfeusz, Prometeusz itd. Wszechstronność talentu tego kompozytora ogarnia również pieśń solową, twórczość organową oraz dąży do odrodzenia muzyki kościelnej. Wyrazem tej ostatniej dążności są dzieła przykładowo wyliczone jak np. Oratoria: Chrystus i Legenda o św. Elżbiecie, nieskończone Oratorium św. Stanisława Missa solemnis, Msza kościelna i Missa choralis.

Legenda o św. Elżbiecie obejmuje szereg scen, które przedstawiają życie tej postaci. Tekst napisał Otto Roquette, nie można jednak twierdzić, aby skala talentu tego artysty odpowiadała sile natchnienia Liszta. Przedewszystkiem możnaby wytknąć zbyt nie rozerwanie jednolitości czasu i miejsca, nadto brak psychologicznego umotywowania poszczególnych wypadków. Gdyby tekst ten znalazł oparcie sceniczne, to prawdopodobnie pomimo innych jeszcze usterek wywarłby silniejsze i bardziej przekonujące wrażenie. Niektóre sceny są ze stanowiska stylu oratoryjnego nienależnie i grawitują ku efektom ściśle operowym. Niedomagania tekstu w wielu wypadkach łagodzi muzyka, w innych jednak raczej je uwypukla np. w scenie wypędzenia Elżbiety, gdzie razi brak prawdy dramatycznej. Znowu pierwsza scena (przybycie Elżbiety na Wartburg) nadaje się raczej jako wstęp do opery niż oratorium, z którym nie łączy się organicznie.

Liszt posługuje się w powyższym dziele na wzór Wagnera techniką motywów przewodnich. Najważniejszy jest temat Elżbiety zaczerpnięty z antyfony „Quasi stella matutina“. Temat ten podaje kompozytor w coraz to innej postaci, zawsze interesującej i oryginalnej. Spotykamy nadto inne motywy, bliższe jednak ich omówienie jak również całokształtu muzycznego jest niemożliwe w pobieżnym artykule dziennikarskim. Zauważmy więc tylko stenograficznie, że do najlepszych ustępów zaliczają się: modlitwa św. Elżbiety i chór aniołów, cud róż, burza, marsz krzyżowców i ustępy końcowe. Szczególnie piękne są partie chóralne, prowadzone prawie wyłącznie homofonicznie; orkiestra podkreśla umiejętnie nastrojów poszczególnej sytuacji i wyzyskuje odpowiedni koloryt.

W słowach wstępnych zaznaczyłem, że działalność kompozytorska Fr. Liszta była istotnie imponująca i pierwszorzędnej wartości. Niestety niemożliwość dzieł tego wielkiego artysty ogranicza się na lwowskim terenie przeważnie do transkrypcji fortepianowych, wykonywanych przygodnie, cały zaś udział

symfoniczny nie cieszy się zbytnią opieką. Z tem więc większym uznaniem należy podkreślić fakt wykonania Oratorium „Legenda o św. Elżbiecie“ przez Towarzystwo śpiewackie „Lwowska Lutnia-Macierz“. Uznaniem to potęguje się tembardziej, że Lutnia nie szczędziła trudów, aby dzieło Liszta otrzymało staranną i korzystną oprawę. Główną to zasługą dyrygenta prof. ks. dra Michała Wyszyńskiego, który bardzo solidnie przygotował zwłaszcza partje chóralne. Zespół Lutni przy współudziale żeńskiego chóru II. państw. Seminarjum naucz. (klasy śpiewu prof. Adamczaka) brzmiał bardzo dobrze. Świeże głosy sopranów i aktów rywalizowały z pełnią i jednością głosów męskich. Chóry śpiewały śmiało, pięknie i zasłużyły na słowa prawdziwej pochwały.

Słowa uznania należą się również solistom, a więc p. Kopaczynskiej, która

w krótkim przeciągu czasu opanowała trudną partję Elżbiety, dalej pp. Kościńskiej, Muellerowii, Rogusowii i Schuetzowii, którego głos brzmiał najlepiej.

Zespołem Lutni, solistami i orkiestra teatru miejskiego kierował ks. dr. M. Wyszyński, który wykazał energię, temperament i poważne zdolności dyrygenckie. Ks. dr. Wyszyński powinien zwrócić baczną uwagę na swój talent, który ma wszelkie dane wybitnego rozwoju. Po nabraniu większej rutyny, pogłębieniu wiedzy muzycznej i zupełnym opanowaniu sztuki dyrygenckiej znikną, pewne ustereki zwłaszcza w dziedzinie dynamiki. Również tempa były przewlekłe i często nużące, fermaty także przydługie. Nie zmniejsza to jednak wielkiej i niezaprzeczanej zasługi, jaką było wykonanie trudnego Oratorium.

Adam Mitscha.

Skrzywdzone arcydzieło.

II.

Cezary Baryka, „Czarus“ (dobry szlachcic polski po mieczu i po kądzieli, urodził się w Baku na kilkanaście lat przed wielką wojną, jako syn zamoznego dygnitarza w służbie rosyjskiej. Z polskości zostało Czarusiowi tylko tyle, że w domu uczono go troskliwie polszczyzny. Z początkiem wojny ojciec, powołany do wojska, wyjechał gdzieś na przepaść i mały pieścuch, zdany pod opiekę matki „rozpuścił się“ na wisusa, ku wielkiemu utrapieniu pani Barykowej. Wybuchła rewolucja i dotarła wkrótce do Baku. Czarusia zajmuje ona zrazu i bawi, gdyż ruchawki dają szerokie uście dla jego nieokiełzanego temperamentu; później z całą prostolijnością i naiwnością idzie na lep komunistycznej idei. Matka natomiast ze zgrozą patrzy na dokonywany się przelom, popłakuje coraz częściej za Polską, której zapomnieć nie umie, za stawem pod Siedlcami, co to jest daleko piękniejszy od wszystkich stawów w Rosji, — pokryjomu sprzedaje kosztowne sprzęty i sama znosi nędzę, byle tylko dać łyżkę lepszej stawy kochanemu jedynakowi. Opisy okrucieństw bolszewickich w tym ustępie byłyby prawie nie do zniesienia, gdyby nie gorący strumień liryzmu, którym karty te potajemnie są nasyczone. Gdy pani Barykowa, zamęczona przez władze za ukrywanie wartościowych przedmiotów i chudych zapasów pożywienia, umarła, synowi — jako, że odgrywał dużą rolę w bolszewickich komitetach — ledwo pozwolono pochować ją, „przestępczynię“ w osobnym grobie.

W tym momencie dość chyba wyrażnie ustosunkowuje się autor do kwestji komunizmu. Mniejsza już o tysiączne bestjalswa i morderstwa, nieuniknione przy zawieruchach politycznej lub społecznej natury. Tu widzimy całą bezduszość i nieludzką te najbardziej ludzkiej doktryny, która w niwecz obraca najbardziej drogie nam dobra: miłość człowieka, i to człowieka najbliższego, bo matki; doktryny, która przerabia te istoty, żywe z krwi, kości i z ducha — w maszynki, powołane do pełnienia takich a takich funkcji, i karmione chlebem, niby motor oliwa. Przeciwno tej mechanizacji życia zakłada Żeromski cichy i bolesny protest w tym, jak i w dalszym ustępie, kiedy Czarus, trawiąc długie godziny na cmentarzu, teraz gdy matki już nie stało, wyczuł jej istnienie, istnienie, które po za grób nawet sięga.

Znowu następują zapamiętałe i brutalne w swej prawdzie opisy rzezi. — Wreszcie Czarus wraca z ojcem, który cudem przedarł się w ten zakąt świata — do Polski. W uciążliwej i nie do przebycia, zdawałoby się, podróży, stary Baryka, maniak wymarzonej ojczyzny, uczy syna kochać Polskę, taką, jaką sam rozumie i jakiej sam pragnie: Polskę, oderwaną od

wszelkiej rzeczywistości, Polskę mityczną i mityczną, zbudowaną ze szklanych domów... Na granicy, u progu Polski prawdziwej, Baryka ojciec kona*).

W drugiej części powieści widzimy Cezarego w Warszawie, gdzie zaopiekował się nim Gajowiec, wyższy urzędnik w ministerium skarbu, ongi wielbiciel pani Barykowej. W r. 1920 młody Baryka, pospołu z innymi, bierze udział w wojnie z bolszewją — nie tyle z przekonania dla sprawy, ile raczej z junakierji, z młodzieńczej pasji i zachowatości. W drodze napotyka wszędzie na gruzy wsi i miasteczek, zniszczonych przez najeźdźców. I z tą chwilą czujemy, że coś się ulotniło z jego wiary w słuszność komunistycznej sprawy, coś się w nim załamało. On, który z rozczarowaniem, miast szklanej, ojcowskiej, zastał Polskę zwyczajną i szarą, nie wolną od błędu i lichoty — teraz widzi w rosyjskim najeźdźcy tylko „krzywdziciela“ ludzi ubogich. W obliczu życia doktryna błędnie jak martwa maska.

Po ukończeniu kampanji siedzi Cezary w Nawłoci, majątku swego druga, Wielosławskiego, którego w bitwie ocalił był od śmierci. Siedzi tam może trochę dłużej, niżby mu wypadło ze względu na proporcję tego rozdziału, w stosunku do innych części powieści. Ale za to rozdział ten ma w sobie najwięcej plastyki i epickiej werwy. — Prócz tego pobyt ten potrzebny był później do wyjaśnienia przelomu, jaki pod wpływem miłości, przeżyje bohater w zakończeniu utworu. Spędza tedy beztroski Czarus szereg dni, syntych jada, napitku — i miłości. Jest w rozdziale o Nawłoci prześliczny opis balu, jedna z najpiękniejszych kart, jakie Żeromski napisał: trzy kobiety zakochane w Cezarym (jedna z wzajemnością) śledzą go zazdrośnie. Nie mam niestety czasu zajmować się tu szerzej tym wprost niesamowicie, prawdziwie „po Żeromsku“ głębokim epizodem, który nie wpływa zresztą niczem na dalsze losy bohatera, a wszak to tylko mamy na oku. Do wyjazdu z Nawłoci zmuszają Cezarego dwie konieczności: jedna, to otrucie siostry Wielosławskiego, zakochanej w Cezarym, przez zazdrosną panienkę, również w Cezarym zakochaną; druga, to jego własna wewnętrzna konieczność: miłość do pani Laury, która dla majątku nie zrywa bliższej znajomości z niejakim Barwickim, choć kocha Barykę. Cezary, spoliczkowawszy Laurę szpicrutą, wraca zneką do Warszawy.

Teraz, wyzuty do połowy z tego, co niejako daje prawo do istnienia i co cel istnienia stanowi, tuła się, bezdomny na duchu, od jednej myśli do drugiej, szukając jakiejś podpory. Gajowiec rączy go opowiadaniem o lu-

*) Znaczenie ideowe postaci starego Baryki wyjaśnił prof. Kleiner w numerze wielkanocnym „Słowa Polskiego“.

dziach, którzy czasu niewoli budowali Polskę podziemie, a którzy wydają się Cezaremu czemś na zawsze minionem bez śladu i bez potrzeby we wspomnieniu wskrzeszanem. Również starym wydaje mu się i Gajowiec, piszący dzieło o nowożytnej Polsce, a życiem wewnętrznym zasiedziały w przeszłości; zaś przyszłością Polski był dla Gajowca „złoty“, nasza własna moneta państwowa.

Ale nie przekonał Cezarego i Lulek, fanatyk komunizmu. Wprawdzie Baryka „polskiego patriotyzmu wówczas nie odczuwał“, lecz gdy słuchał oczywistych sformułowań bolszewickiej idei, „coś mu przeszkadzało czuć je po dawnemu“. Na posiedzeniu komunistów, na które zaprowadził go Lulek, Cezary wybuchł: ozwała się w nim, bez jego świadomej woli zresztą, długo tłumiona polskość. Z przekory, z gniewu może — ale się ozwała. Z drugiej strony jeden z komunistów zasypał go opowieściami rzekomych okrucieństw, popełnianych w Polsce nad więźniami politycznymi. Na ten, cytatałi poparty argument, Cezary ani zgromadzonym ani — co gorsza sobie — nie umiał dać odpowiedzi. Opuszcza zebranie „w istnym szale“, ale bez wiary w czyjaś rację a zwłaszcza rację Gajowca, który na wszystkie zarzuty odpowiada, że wszelaki niedostatek, materialny i moralny naprawi złoty polski.

W zakończeniu powieści widzimy Cezarego, jak, po ostatnim i ostatecznym już spotkaniu z Laurą, prze wraz z tłumem strajkujących robotników „wprost na szary mur żołnierzy“ który otaczał zagrożoną fabrykę.

Po zestawieniu treści można poszczególnie jej elementy zebrać w pewną całość.

Jan Zahradnik.

Nowy zbiór sztuki polskiej w Pradze.

W Pradze czeskiej otwartą została tymi dniami galerja obrazów czeskiego poety i zbieracza Jirego Karaseka w budynku Sokoła „Tyrsuw domu“ (dawniej Pałac Michny). Pomiedzy obrazami tej cennej galerji, posiadającej dzieła starych mistrzów holenderskich, francuskich, hiszpańskich, włoskich, niemieckich, zajmuje bardzo poczesne miejsce sztuka polska, reprezentowana przez szereg pierwszorzędnych artystów, zgromadzonych w tzw. „Polskiej sali“. Oto krótkie zestawienie: 25 obrazów olejnych Jacka Malczewskiego, oraz znaczna ilość rysunków tego mistrza, wystawionych w 4 witrynach. Szereg rysunków Józefa Chełmońskiego; 2 akwarele Artura Grottgera; rysunek piórkami Juliusza Kossaka; 3 pastele Stanisława Wyspiańskiego; niezwykle piękna kolekcja płócien i rysunków Władysława Hofmana.

Galerja Karaseka zajęła odrazu bardzo poważne miejsce między zbiorami sztuki w Pradze, a ze względu na niezwykle bogaty i świetny zbiór rysunków najsławniejszych mistrzów uzyskała zaszczytną nazwę — miniatury Alberta. (fbl.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Składamy tą drogą podziękowanie PW. Dr. Progulskiemu, za trafne postawienie diagnozy i życzliwe zajęcie się ciężko chorującym dzieckiem — a WP. Dr. Ryszardowi Rodzińskiemu, słemy jak najserdeczniejsze podziękowanie, za umiejętnie i skutecznie przeprowadzoną operację — która uratowała naszego ukochanego synka od niechybnej śmierci i za troskliwe starania i trudy przez przeciąg całej choroby — których nie szczędził — mimo, że sam był rekonwalescentem. — Oraz wszystkim, którzy otaczali troskliwą opieką, naszego drogiego nam synka — składamy staropolskie „Bóg zapłać!“

Walentowie Jakubowscy.

A czy znasz ty bracie młody?

Wycieczka na Wołyn.

II.

W wielkiej sklepionej sali właśnie p. wojewoda wołyński, Aleksander Dębski w otoczeniu naczelników wydziałów, udzielał wywiadów i informacji zgromadzonemu dziennikarzom.

Pan wojewoda rzadzi tu od niedawna, po ustąpieniu władzy wojskowej gen. Olszewskiego. Pan Dębski sam pochodzi z kresów, więc potrzeby tychże kresów najbardziej rozumie. Zmarszczki, świadczące o bolesnych przejściach, osnuwają drobnoczną siatką myślące czoło. Z oczu patrzy szczerłość, z zarysu ust — dobroć, w rysunku brody chytrze utaiła się energia i zdolność czynu. Typowy ziemianin wołyński, w którym jednakże wzbijała „teżyznę“ i „fantazję pańską“, ujęto w karby rozsądku i silnej woli, podobnie jak rozhukane rzeki, szalejące na porohach, zmuszono do równego biegu i pożytecznej pracy...

Naturalnie, dziennikarze, jak zwykle są bardzo ciekawi i chciwi sensacji, zarzucają więc wojewodę litanją pytań najrozmaitszych. Jeden chce wiedzieć, jak stoi sprawa oświaty na Wołyniu; drugiego interesuje więcej rolnictwo i stan zasiewów, trzeci (śnać mający kogoś bliskiego na osadzie), zapytuje o osadnictwo wojskowe, inni dowiadują się o teatr, o prasę, o partie polityczne, o współżycie rozmaitych wyznań i narodowości... Wojewoda udziela bardzo szczegółowych wyjaśnień, nieraz głos zabierają referenci spraw poszczególnych, zapisujemy skrętnie uwagi i statystyczne dane... Czytelnicy darują mi, że tym tak obfitym materiałem nie podzielię się z nimi, każda kwestja wymagałaby bowiem całego listu... coby mnie wprowadziło w konflikt 1. z redaktorem Kordysem, 2. z korespondentami stałymi „Słowa Polskiego“ z Łucka, którzy wszystko to w korespondencjach swych w małych dawkach nadsyłać będą.

Chcąc jednakże coś niecoś przytoczyć z audjencji u wojewody, powiem same przyjemne rzeczy:

A więc: zasiewy w tym roku zapowiadają się pięknie i prawdopodobnie nie grozi klęska głodowa, która w roku ubiegłym nawiedziła niektóre powiaty, tak że Rząd polski musiał je ratować doraźnie gotówką i ziarnem na zasiew, dalej zmniejszenie się znaczne chorób zakaźnych i lepszy stan sanitarny. Postęp odbudowy oraz postęp zabudowywania się osadników. Zgodne współżycie czterech narodowości: Polaków, Rosjan, Rusinów i Żydów — na wspólnej platformie państwowości polskiej. Rozwój Macierzy. Szerzenie się polskości coraz gwałtowniejsze. A patrzącym na kresy pod kątem napadów i band dywersyjnych, powtórzę słowa wojewody:

— Od czasu, gdy na granicy stanął nasz dzielny KOP. (Korpus Ochrony Pogranicza) nie było ani jednego napadu!

Trafnie na zakończenie określił wojewoda kresowców: jako ludzi szczerych, nie umiejących błagować, pełnych entuzjazmu dla każdej dobrej sprawy, idealizmu i poświęcenia dla Ojczyzny, serdecznych i bardzo gościnnych. Że miał zupełną słuszność, przekonaliśmy się podczas naszego kilkodniowego pobytu na Wołyniu. Tu każdy, poza ciężką, obowiązkową pracą na chleb, pracuje z zapałem na polu społecznym: jeden unikał akcje dożywiania dzieci, drugi pracuje dla harcerstwa, inny w Czerwonym Krzyżu, inni z ks. szambelanem Baranowskim na czele, zapracowują się w Macierzy Szkolnej, inny — ksiądz prefekt — chce wybudować ochronkę... warjat! porwał się z motyką na słońce! A jednak oto mury ochronki wznoszą się dumnie, dwupiętrowo... Jedna z pań od lat kilku bezinteresownie poświęca czas swój i siły bibliotecze przy Tow. dobroczynności i z

tryumfem może wykazać się kilku dziesiątkami tysięcy dzieł! A wszędzie ko biety czynnie zaznaczyły swój udział w pracy i ciche te pracownice położyły niespożyte zasługi na polu odrodzenia Polski. Bo czyż byłoby tak, gdyby całe społeczeństwo nie zaczęło mozolnie znosić cegiełek nowego gmachu — gmachu polskości — czyż inaczej ta rosyjsko-żydowska miłośnica, znana przed wojną z zafowania i niechlujstwa, a potem z komunistycznych zapatrywań — czyż inaczej Łuck mógłby tak prędko, podczas lat kilku dźwignąć się tak pięknie z upadku i poniżenia i stać się miastem polskim, miastem czystym (nigdzie nie spotkałam tam gnijących kałuży ani stert śmiecia, jak nieprzymierzając w moim kochanym Lwowie...) miastem szczytującym się teatrem, kulturalnymi urządzeniami, nowymi budynkami,

chodnikami, jezdnią w porządku itd. Wielka zasługa tu prezydenta dr. Zie lińskiego, ale też szczęście jego, że napotkał tylu ludzi o sercu gorącym, wytrwałych na stanowisku... Łuck, jako miasto kresowe, skupił w sobie wie le okolicznego ziemiaństwa, którego majątki zostały po stronie bolszewickiej. Co ci ludzie przeszli... ile wycierpieli... A jednak nigdy w rozmowach nie słyszałam ani rozżaleń się nad swym losem terazniejszym, ani westchnień nad lepszą przeszłością. A każdy z nich życie zaczynać musi na nowo i walczyć ciężko, by jako-tako siebie i rodzinę utrzymać. Z żelaza ręce mają ci kresowcy i serce wielkie, że złota chyba: nie mają czasu na łzy, ale chwilę każdą wolną oddają Polsce. Ich dewizą istotnie jest: ku chwale Ojczyzny!

Janina Łada Walicka.

Wrażenia z międzynarod. zjazdu Unji geograficznej w Kairze.

IV.

(Dokończenie.)

Egipt cały jest krajem rolniczym a cała jego produkcja rolna waha się między 5 a 6,5 milionami tonn rocznie.

Daty przedostatniego roku 1923 wykazują w tonnach 1,106.420 pszenicy, 323.293 ziarna strączkowego, (bób, fasola), 261.018 jęczmienia, 1,688.181 kukurydzy, 38.107 soczewicy, 254.645 prosa, 40.622 ryżu, 256.477 cebuli, 1,837.922 trzciny cukrowej, wreszcie 195.580 bawełny.

Tytoniu Egipt, nie uprawia całkiem, ponieważ istnieje zakaz uprawy tytoniu ostro przestrzegany, a sławne „egipskie“ sporządzane są z tytoniów sprowadzanych z Bałkanu i Turcji.

Cała powierzchnia przydatna pod uprawę wynosi tylko 3,235.386 feddanów (miara egipska 1 feddan = 4201 m kwadr.), co przeliczone czyni 13,592 km. kwadr. — wypadł zatem średnio około 500 kg. produktu z km. kwadr. nie licząc owoców i jarzyn.

Przy tym bogactwie ziemi gospodarstwo publiczne jest bardzo oszczędne. Od roku 1880 nie było deficytu, odwrotnie zawsze pozostawał w kasie państwowej pewien fundusz rezerwowy, którym uzupełniano czasy mi zdarzającą się nadwyżkę wydatków. Rezerwa ta wynosiła w r. 1885, 56,000 funtów egipskich (1 funt egipski około 25,5 zł.), osiągnęła swą największą w pięciolecie 1905—1909, wynosiła wtedy 10,470.000 funtów eg. = 266,985.000 zł. Gospodarka państwa w r. 1922 zakończona została rezerwą 5,570.000 funtów eg. Daty z r. 23 i 24 nie były jeszcze publikowane.

Jako silne wspomnienie pozostanie jeszcze nadzwyczajna gościnność Arabów — nie licząca się zupełnie z groszem i niespotykana nigdzie w Europie w tej samej mierze.

Powrót uczestników kongresu był indywidualny. Pojedynczo lub grupami wracali przez Włochy (Neapol lub Tryjść), Francję (Marsylia i Paryż), Grecję (Ateny lub Saloniki) wreszcie Turcję (Konstantynopol).

Obratem tę ostatnią rutę zwiedzając po drodze Ateny i Smyrnę, w których to miejscowościach przypadły dłuższe postoje okrętu.

Drogę tę można odbyć „Loydem Triestino“ wówczas trwa ona około 14 dni ponieważ okręt zatrzymuje się od 15 do 30 godzin we wszystkich większych przystankach wzdłuż wybrzeża palestyńskiego, syryjskiego i tureckiego — lub angielską linią khedywiańską, wówczas droga trwa tylko 4 dni, a okręt zatrzymuje się tylko w Port-Pireusie, Smurnie i ewentualnie w Mitylene o ile niema burzy lub odpływu morza. — Droga bowiem między brzegiem Małej Azji a wyspą jest niebezpieczną z względu na wystające z morza małe wyspy skaliste.

Pomijając opis obrazu — przy wje-

ździe do Konstantynopola o zachodzie słońca od strony morza Marmora — opis samego Konstantynopola, którego bardzo pobieżne zwiedzanie trwało pełne 3 dni, wreszcie wyjazd Bosforem, który pod względem swej subtelnej piękności nie znalazł dotychczas na świecie współzawodnika — nie mogę pominąć najprzykrzejszych wrażeń jakich doznaje podróżnik, któremu los wyznaczył drogę przez Rumunię.

Już przy wsiadaniu w Konstantynopolu na państwowy statek rumuński „Principessa Maria“ kursujący między Konstantynopolem a Konstantą, uczuwa się mdłości i chęć złożenia ofiary Neptunowi w porcie podczas postoju. Niebawem i nie do opisania brud. Na pokładzie dolnym i górnym kupy śmiecia, odpadków kuchennych i gnoju — oficerowie w brudnych czapkach i kolnierzykach no i mundurach co jednak nie tak uderza ponieważ mundury są ciemnej barwy. W kajutach I. i II. kl. szczury wielkości wiewiórek ścigają się po łózkach wyprawiając piskliwe harce. Pościel nie prana przynajmniej od miesiąca. Umywalnie zdefektowane — brak w nich zatyczek. (Przy myciu się zrobilem zatyczkę ze skórki pomarańczowej, aby woda którą otrzymałem za grubą babrzą, od służącej kabinowej — palącej po 100 papierosów dziennie — przy wleciu do miednicy zaraz nie uciekła).

Przy takich warunkach o spaniu w kabinie niema mowy. Zdrzemnąć można się najwyżej na górnym pokładzie na ławce oczywiście o ile niema deszczu.

Również musi podróżny jadący tą linią nakupić sobie wiktuałów na 16 godzin (podróż trwa od godz. 13-tej do 5-tej) — bowiem jedzenie podawane na statku jest nie do przelknięcia. Całość robiła wrażenie, jakgdyby „Principessa Maria“ od urodzenia nie była myta.

Po wspaniałych i luksusowych statkach linii włoskich, anglo-amerykańskich i angielskich, na których czystość była do przesady doprowadzona — zmywano i skrobano bowiem pokład dwa razy dziennie — brud rumuńskiego statku tembardziej uderzał.

Uprzejmość urzędników publicznych w Rumunii, mających styczność z podróżnymi może stanowić odpowiednie pendant do brudu.

W Konstancie urzędnik załatwiający formalności paszportowe wyrzucał je po kilka naraz drzwiami na głowy czekającej publiczności. Zdarzyło się, że jedna z pań czekająca na swój paszport pół godziny deptała po nim nie wiedząc o tem, że już załatwiony i wyrzucony w pierwszej serji. Jeden z podróżnych szukający na podłodze swego paszportu podniósł go i po fotogra-

fji poznał właścicielkę. Uprzejmość urzędników celnych i służby kolejowej na linii Konstanta — Ghica-Voda niczem nie ustępowała uprzejmości wyżej opisanej.

Inż. Dr. Aleksander Pareński.

Wojna marokkańska.

Paryż, w maju.

Wojna marokkańska była niespodzianką dla obu stron. Wydaje się to dziwnem, a jednak tak jest w istocie. Ab-el-Kerim, mężny i wytrwały wódz Kabyłów wielokrotnie zapewniał, że pragnie żyć w jaknajlepszej zgodzie z władzami francuskimi. Francja zaś ze swej strony zawsze respektowała granice dzielące jej posiadłości marokkańskie od terenów Kabyłów. Ab-el-Kerim jednakże zmuszony został do przekroczenia granicy marokkańskiej przez podwładnych sobie wodzów, u których zdaje się mniej lub więcej tajemnicze wpływy pieniądza europejskiego odegrały poważną rolę. Sam Ab-el-Kerim pod tym względem nie nasuwa podejrzeń, ponieważ pobiera prawie oficjalnie rentę z Londynu, a rząd angielski wyraźnie dąży do zlikwidowania całego zatargu. Kabyłowie uniesie ni powodzeniem kampanii hiszpańskiej zaopatrywani w żywność i amunicję napadli na dwa posterunki wojskowe francuskie. Marszałek Lyautey nie mógł tolerować takich postępów (władza w kolonjach w 95 proc. polega przecież na autorytecie rządzącego) i zażądał satysfakcji od Kabyłów. Ci nie dali żadnej odpowiedzi, wobec czego marszałek obsadził granicę, a gdy w niektórych punktach Kabyłowie pragnęli przedrzeć się przez nią, oddziały francuskie powitały ich ogniem. Tak się zaczęła wojna.

Nie ulega wątpliwości, że Lyautey powziął decyzję szybką i śmiałą, że pragnął, znając Kabyłów dać im natchmiastową i bezwzględna nauczkę, zanim rozzuchwaleni szczęśliwym przebiegiem kampanii hiszpańskiej, nie przebiorą miary w swych wojowniczych zamysłach. Przebieg dotychczasowy kampanii wskazuje najdalej idącą ostrożność generałów francuskich, którzy pragną kampanię przeprowadzić systematycznie bez większych ofiar w ludziach, a równocześnie uniemożliwić Kabyłom wychylenie się po za granicę ich terytorium.

Istotne jednak przyczyny kampanii marokkańskiej leżą znacznie głębiej. — Sięgają one nieszczęśliwych, bo bezcelowych i prowizorycznych uchwał konferencji w Algesiras. Francja otrzymawszy swoją strefę wpływów w Marokko, zabrała się energicznie do ucywilizowania kraju, do uruchomienia administracji i nawiązała nawet kontakt z ludnością tubylczą. Hiszpanja inaczej z braku odpowiednich środków finansowych zaniedbała całkowicie kraj i stosunki z Kabyłami doszły do tego niezmiernego naprężenia. Hiszpania do wnętrza marokkańskiego terytorium właściwie nigdy się nie dostała. Dlatego łatwo przyszło obecnie gen. Primo de Rivera z wielkim gestem opuścić terytorja marokkańskie. Hiszpania nie włożyła w nie ani pracy, ani pieniędzy. Na usprawiedliwienie polityki hiszpańskiej trzeba powiedzieć jednak, że przekazana jej w Algesiras część Marokka była ubogą i mało urodzajną, wymagającą znacznie większych wkładów, aniżeli część francuska, względnie angielska.

Francja znajduje się całkiem w innej sytuacji. Od Algesiras dokonała już wielkiego dzieła kulturalnego i politycznego, którego magna pars właśnie marszałek Lyautey fuit. Francja bronić będzie swego Marokka nie tylko z energią, cechującą jej działania wojskowe, lecz z całym doświadczeniem kolonialnym, które umożliwiło ucywilizowanie Indochin i Algeru.

R. M.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 czerwca 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 5 bm. „Tannhäuser“ (wznowienie)
Sobota, 6 bm. „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY.

Piątek, 5 bm. „Dzikus“.
Sobota, 6 bm. „Dzikus“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 5 bm. „Dama w purpurze“.
Sobota, 6 bm. „Dama w purpurze“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Artura Klara, Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Zygulskiej-Pogonowskiej.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich wystawa „Słowo“ z Poznania. Wystawy A. Bartłomiejowskiego i K. Kostynowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 czerwca wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za czerwiec.

— Wznowienie „Tannhäusera“. Dziś, tj. w piątek w teatrze Wielkim wznowienie arcydzieła Wagnera, przygotowanego bardzo starannie przez kapelmistrza Zunę. Reżyseruje p. Łowczyński. W spisie osób biorących udział w przedstawieniu opuszczono przez omyłkę R. Cyganika, grającego jedną z głównych ról. Przy dzisiejszej ogólnej 25 proc. niższej cen biletów wstępu, będzie mógł istotnie każdy zobaczyć „Tannhäusera“, do wznowienia którego scena nasza przygotowywała się bardzo sumiennie.

— „Dama w purpurze“. W teatrze Nowości nowa ta operetka zyskuje sobie coraz większą popularność i cieszy się niezwykłym powodzeniem. Główni wykonawcy zbierają co wieczór huczne oklaski za swe świetne kreacje. „Dama w purpurze“ utrzyma się wobec tego dłużej na afiszu teatralnym.

— Z Młodzieży Wszelchpolskiej. W niedzielę 7 bm. godz. 9 i pół rano odbędzie się ostatnie przed feriami zebranie Koła z referatem kol. dr. Zdzisława Stańka na temat „Problem ustroju“. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście miłe widziani.

— Walne zebranie Arcybractwa Adonaj Przen. Sakramentu wraz z wystawą aparatów kościelnych odbędzie się w klasztorze Sacre-Coeur pl. Jura 1, dnia 9 czerwca br. o godz. 4 i pół popoł.

— Koło Architektów Polskich we Lwowie. Termin nadsyłania projektów konkursowych na kiosk muzyczny w Krynicy został przedłużony do dnia 15 czerwca br. godz. 12-ta w poł.

— Staraniem Koła Geografów UJK. odbędzie się dnia 5 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali im. Kopernika (gmach posejmowy) odczyt prof. Langerę pt. „New York“ ilustrowany filmem kinematograficznym. — Dochód przeznaczony na stypendja naukowe.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: Wykład: Doc. Gasiorowski „Pracownie bakteriologiczne i niektóre działy publicznej służby zdrowia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“.

— Wpisy do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie ul. Mickiewicza 7, odbędzie się w dniu 22 czerwca od godz. 9—12, poczem nastąpi egzamin wstępny.

— Staraniem Związku Studentów Architektury Politechniki lwowskiej odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8 wieczór w auli Politechniki koncert z współudziałem p. Zofii Drexler-Pastawskiej, p. prof. Witolda Friemanna, p. Zygmunta Trojanowskiego oraz Lwowskiego Chóru Technicznego pod dyktando dyr. Karola Lewickiego. Bilety do nabycia w Związku Studentów Architektury między 1—2 w gmachu Politechniki. Dochód przeznaczony na wycieczkę naukową.

— Z dniem 1. czerwca br. otwarta została we Lwowie przy ul. Boularde 1. 4 Wytwórnia robót ręcznych: haft biały, richelieu, zakopiański, roboty filet, toledo, koronki tenerifkowe itp. Tamże do nabycia najnowsze warstaki do robót tenerifkowych we wszystkich formatach i wielkościach. Równocześnie otwiera się kurs robót ręcznych, specjalnie tenerifkowych na bardzo dogodnych warunkach. 4750

— Wpisy do 4-klasowej katolickiej szkoły prywatnej im. św. Józefa pod protektorem JE. ks. arcybiskupa dr. Bol. Twardowskiego odbywają się codziennie od 12—1 i od 5—6 w kancelarii szkolnej przy ul. Lelewela 9. 4770

— Wszelkie informacje talk ustne jak też i na piśmie w sprawie nadzwyczajnego ogólnopolskiego zjazdu Straży pożar-

Nowy rozkład jazdy.

Z dniem dzisiejszym 5 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy kolejowej, który w ważniejszych pozycjach niżej przytaczamy.

Ze Lwowa odchodzą następujące pociągi (miasta w nawiasie oznaczają — via; gwiazdka przy godzinie odejścia, lub przyścia — pociąg pospieszny):

Do Cieszyna 7'40, Katowice 10'10*, Piotrowic 3'25, 18'20*, 20'55, Poznań (Katowice) 15'25*, Żywca 0'05, Chelma 17'45.

Do Warszawy (Rejowiec) 14'10, 17'45 (od Rejowca pospieszny), 23'15, (Rozwadów) 11'15*, 19'30*, Łodzi 17'15, Grajewa (Kowel) 10'10, Kowla 18'50, Wilna (przez Kowel - Brześć - Białystok) 10'10, (przez Sarny - Baranowice) 20'20.

Do Brodów 19'20, Podwołoczysk 9'35*, (od Tarnopola osobowy) 23'20, Równego 13'55, 22'20, Tarnopola 6'30, 9'35*, 16'12, 23'20, Zdobunowa 13'55, 22'20, Borysławia (Stryj) 9'35*, 19'25, 23'55, Ławocznego (Stryj) 6'30, 16'05, 17'05, Nowego Zagórza 8'00, 23'45, Sianek 14'30, Kołomyji 14'00, Śniaty-

na 9'40*, 10'05, 20'00*, 23'00, Stanisławowa 6'50, Jaworowa 7'05, 17'30, Podhajec 7'35, 17'08, Rawy Ruskiej 8'10, Stojanowa 6'50, 17'38.

Do Lwowa przychodzą:

Z Cieszyna (Kraków) 22'00, Katowic (Kraków) 19'05*, Piotrowic (Kraków) 6'15, 8'20*, 17'20, Poznań (Kraków, Katowice) 12'35*, Żywca (Kraków) 9'50, Chelma (Rejowiec) 19'50.

Z Warszawy (Rejowiec) 6'00, 11'45, (via Rozwadów) 8'45*, 18'10*, Łodzi (Rozwadów) 7'50, Grajewa (Kowel) 17'35, Kowla (Włodzimierz - Sapieżanka) 8'40, Wilna (Włodzimierz, Kowel) 17'35, (via Sarny - Baranowice) 7'10.

Z Brodów 9'20, Podwołoczysk 12'00, 16'55*, Równego 7'10, 16'20, Tarnopola 6'15, 12'00 16'55*, 21'45, Zdobunowa 7'10, 16'20, Borysławia 7'25, 16'00, 17'55*, Ławocznego 9'52, 22'10, 23'17, Nowego Zagórza 7'00, Sianek 10'00, 19'10, Kołomyji 12'10, 21'30, Śniatyna 5'45, 9'25*, 17'00, 17'30*, Jaworowa 7'30, 17'40, Podhajec 7'50, 21'10, Rawy Ruskiej 8'25, Stojanowa 9'00, 18'45.

nych we Lwowie, udziela Centralny Komitet obchodowy we Lwowie przy ul. Piekarskiej 20 (Małopolski Związek Straży ogólnych) w godzinach urzędowych od 10—14.

— Polski Związek Dyrektorów szkół średnich odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 6 czerwca o godz. 5 popoł. w gimnazjum VII.

— Tow. Krajoznawcze. W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w szkole m. im. A. Mickiewicza (ul. Rutowskiego 15) nadzwyczajne walne zgromadzenie Małopolskiego Koła Krajoznawczego NSP., celem wyboru nowego prezesa.

— Dzień Spółdzielczości w Polsce będzie uroczystie obchodzony. Obchodem zajmie się Lwowski Komitet Okręgowy złożony z przedstawicieli Związków Spółdzielni. Jak dotychczas nas informowano w pro gran wchodzi dnia 7 bm. nabożeństwo w kościele katedralnym rzym.-kat., uroczysta Akademia w sali teatru Małego z przemówieniami dra J. Dębskiego i prof. dr. A. Dolińskiego, z deklamacjami wybitnego prof. Krzyżanowskiego, p. Ładosiówny i występami chóru i orkiestry. Popołudniu wykład o Spółdzielczości z przeżyciami, wreszcie wieczorem przedstawienie w teatrze Wielkim z hymnem spółdzielców. W przeddzień Dnia Spółdzielczości we Lwowie, tj. dnia 6 bm. wieczorem orkiestra członków organizacji spółdzielczych odegra na głównych ulicach miasta hymn spółdzielców.

— Polskie Tow. filozoficzne. Jutro w sobotę odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminarium filozoficznym Uniwers. (gmach posejmowy) 256, posiedzenie naukowe, na którym dr. J. P. Frostig wygłosi odczyt pt. „Uświadomienie i sfera“. Drugą część tego odczytu pt. „Analiza jednego przypadku zaburzenia w rozumieniu wyrazów“ odbędzie się na 257. posiedzeniu naukowym w sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 w. tamże.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Stanisław Wybranowski z Uszkowic, Bronisław Komornicki z Turad, dr. Stanisław Hofmohl z Zarzecza, dr. Artur Benis z Krakowa, Louis Papillon z Kańczugi, Jerzy Hirsberg z Łodzi, N. Brandstätter z Wiednia, A. Orbach z Łodzi, Nikolaus Meyer z Wiednia, ks. Adam Wróbel z Rorowa, Józef Sare z Krakowa, Maurycy Szmelc z Berlina, M. Wolke z Chicago, Rudolf Richter z Wiednia, Marija Köernerówna z Warszawy, Kazimierz Czerwiński z Warszawy, Heinrich Häder z Wiednia, Roman Schönborn z Warszawy, Johan Schwarzkredl z Wiednia.

Hotel Krakowski: Stanisław Kordas z Krakowa, Bolesław Redkiewicz z Równego, Stanisław Hermiczek z Prendocin, Dorothea Steinhoff z Drezna, Roman Boroński z Borysławia, dr. Brudärer z Borysławia, Marija Robakiewicz z Krzemieńca, Wilhelm Filters z Krakowa, Mieczysław Niezabitowski z Tomaszowa, Andrzej Żuławski z Krakowa, Wacław Szol z Glukowa, S. Bernard Birnholz z Warszawy, Józef Hertz z Warszawy, Mieczysław Wolff z Warszawy, Wład. Sobczak-Sobczyński z Warszawy.

— Sprawa „Orbisu“ i sen. dr. Adama. Odnośnie do artykułu pod nagłówkiem „Orbis“, zamieszczonego w Nrze 118 „Dziennika Ludowego“ z 25 maja 1925, przesłała dyrekcja „Orbisu“ temuż piśmie następujące sprostowanie, które wobec nieumieszczenia go przez „Dziennik Ludowy“ podajemy niniejszem na jej prośbę w naszym piśmie: „Nieprawdą jest, jakoby p. senator Dr. Adam był „twórcą“ oraz stał „na czele“ „Orbisu“;

natomiast prawdą jest, iż p. sen. Dr. Adam, jakkolwiek należał do założycieli „Orbisu“, nie należał nigdy do Zarządu „Orbisu“ i na tok spraw „Orbisu“ nigdy żadnego wpływu ani wywierał ani wywierać nie chciał. Nieprawdą jest, jakoby „Orbis“ „przy pomocy wpływów Dra Adama próbował wziąć rządy na kolei oraz osłaniał p. Flacha; natomiast prawdą jest, że „Orbis“ do żadnych spraw personalnych, a więc i sprawy p. Flacha nigdy się nie mieszał, oraz że w sprawie tej p. sen. Dr. Adam nigdy i u nikogo nie interweniował. Nieprawdą jest, jakoby p. sen. Dr. Adam godził się na to, by „urzędnik koleji państwowych, który ma kontrolować „Orbis“, pracował równocześnie w tem przedsiębiorstwie za umówioną kwotę“; natomiast prawdą jest, że p. Flach nigdy nie pracował w „Orbisie“ za umówioną kwotę, a miał tylko w swoim czasie w Stanisławowie agencję, którą prowadził na własne ryzyko i bez wiedzy p. sen. Dra Adama. Nieprawdą jest, aby w procesie, prowadzonym przez p. Flacha „nie przyszło do wyroku przy interwencji „Orbisu“ i że Dr. Adam wdrożył w następstwie tej sprawy „kampanię przeciw prezesowi Barwiczowi“; natomiast prawdą jest, iż „Orbis“ w sprawie procesu p. Flacha nigdy nie interweniował, tem mniej prowadził sen. Dr. Adam kiedykolwiek kampanię przeciw inż. Barwiczowi za stanowisko, jakie p. Barwicz zajął w powyższej sprawie. Nieprawdą jest, jakoby p. Flach był „urzędnikiem Dra Adama“; natomiast prawdą jest, iż p. sen. Dr. Adam sprawą „Orbisu“ nigdy się nie interesował, zaś p. Flach nigdy urzędnikiem ani „Orbisu“, ani Dra Adama nie był. W końcu nieprawdą jest, jakoby „Orbis“ w czasie inflacji „przetrzy mywał pieniądze kolejowe, co się odbiło na dochodach kolei“; natomiast prawdą jest, iż „Orbis“ odprowadzał pieniądze ze sprzedaży biletów pochodzące zawsze regularnie, przestrzegając umową określonych terminów“.

— Zmiany w kolejnictwie. Jak się dowiadujemy, prezes lwowskiej Dyrekcji kolejowej, inż. K. Barwicz, został przeniesiony dekretem z 2 bm. do Krakowa.

— Zarządzenie przy zielonym stoliku. Wielkie poruszenie i zaniepokojenie wywołało w szpitalach lwowskich zarządzenie, by funkcjonariusze szpitalni, którym służbowo przydzielono w gmachach szpitalnych mieszkania ze światłem i opalem — wprowadzili własnym kosztem zegary elektryczne i wedle tych zegarów opłacali za światło. Niewiadomo, czy w budżecie szpitalnym, gdzie świeci się kilka tysięcy żarówek, zaważy dużo kilkanaście lampek, używanych przez służbę i niższych funkcjonariuszy. — Ale czy zastanawiał się ośnośny referent, z czego służba, pobierająca za 12 godzin ciężkiej i wyczerpującej pracy około 100 zł. miesięcznie, pokryje znaczne koszty instalacji zegara i czy wykonanie tego

WIERSZEM.

Bajka o Wolffie i o Reichu.

Wolff był żarłoczny a Reich był bogaty.

I Wolff nim wysiadł w Warszawie z kolei,

Już pod żydowskie jał wglądać chałaty

I w różne szwindle tutejszej Judei.

Darmo Reich, czując kłopotliwy skwers

Patriotycznie zawołał do Rządu:

„W każdy nasz geszeft i w każdy interes

„Jedynie Polska ma mieć prawo wglądu.

„Bo jak Wolff może, jak on się nie wstydzł

„Bruzdzić nam brzydko tu, w naszej rodzinie?

„Mnie-by napewno wyrzucili żydzi.

„Gdybym chciał badać ich sprawy w Londynie“.

Więc proszę ludzi czułych na frasunek

I na błagalny głos Izraelity,

Znajdźcie w tej sprawie jakowyś ratunek.

By Reich był cały i by Wolff był syty.

Janek.

zarządzenia nie zmiechęci do reszty i tak do ostatnich granic rozgoryczonych funkcjonariuszy szpitalnych. Redukcje do minimum, praca w niektórych działach przez 24 a nawet 48 godzin bez przerwy, nieuwzględnianie najniezbędniejszych wymogów pracowników, a zwłaszcza kobiet, których dwudziestokilkuletnia ciężka i sumienna praca w szpitalach nie znajduje żadnych względów u góry, — oto nagroda za odpowiedzialną i niebezpieczną dla zdrowia i życia służbę dla dobra chorych. Toteż spodziewać się należy, że sfery lekarskie, którym rozwój i poziom szpitalnictwa leży na sercu, wglądna w tę sprawę i nie dopuszcza, by tym, którzy pracę i zdrowie swe poświęcają dla dobra ogółu, działa się krzywda.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu maju otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów praw: Landau Marcin rodem ze Lwowa, Marchut Michał z Woliny, Wallisch Henryk z Żabiego, Wojnarowicz Edmund z Krzywczyc, Koniuszyk Stefan z Nehrybki, Morawiecki Tadeusz ze Lwowa, Millet Zygmunt z Dąbrowy, Schneidscher Samson z Drohobycza, Hauser Tadeusz ze Lwowa, Bartków Jan z Bouszowa. — Stopień doktora medycyny: Dorożyńska Ludwika ze Sokala, Nosowicz Janina z Tarnopola, Tokarz Janina z Winnik, Göttlinger Max z Kołomyji, Drucker Herman ze Lwowa, Schmorak Szymon ze Szczerca, Schor Kalman ze Sambora, Gileckij Mikołaj z Dunaica, Korn Bernard z Przemyśla, Lind Jakób ze Lwowa, Salz Karol ze Lwowa, Tiger Abraham ze Sanoka, Weinfös Józef ze Lwowa, Bieler Max ze Zbaraża, Mandybur Józef ze Lwowa, Fruchtman Bolesław ze Stryja, Buxbaum Fryda ze Lwowa, Skarzyński Stanisław z Obola, Alter Leopold ze Lwowa, Taufer Bernard z Bojan, Chuwis Zygfryd ze Lwowa, Exelbirth Leon ze Lwowa, Margiel Maurycy ze Lwowa, Schulman Józef z Czerniowa, Szajnok Wanda z Rudenki, Olszewski Kazimierz z Bóbrki, Kohane Leonora ze Zmigrodu, Herbst Henryk z Nowego Sącza, Schneebaum Maurycy z Jarosławia, Sobel Dawid z Zagórza, Wistreich Jakób ze Zmigrodu. — Stopień doktorów filozofii: Kasian Józef z Uścieczka, Strilew Mikołaj z Zagwoździa, Bardach Elza ze Lwowa, Fried Chana z Rudek, Herman Ida ze Lwowa.

— Pożar w śródmieściu. Wczoraj o g. 2-giej popołudniu wybuchł pożar w pracowni firmy Juliusza Meinla w oficynach kamienicy nr. 19 przy ul. Kopernika. W

oficynie tej w parterze i na pierwszym piętrze mieszczą się magazyny firmy i pracownia, w której w krytycznym czasie robotnicy zajęci byli myciem flaszek, i napełnianiem ich oliwą. Z niewyjaśnionej na razie przyczyny w ubikacji na I. piętrze wybuchł ogień i szybko zaczął się rozszerzać, niszcząc zapas złożonego tam towaru. Kłęby dymu, wydobywające się z kamienicy, zgromadziły na ul. Kopernika tłum ludzi, a wezwana Straż pożarna przybyła szybko na miejsce pożaru i pod kierunkiem sierżanta Mandla, a niebawem naczelnika Ciecickiewicza w czasie nadzwyczaj krótkim pożar umiejscowiła. Akcja ratunkowa natrafiła na pewną przeszkodę ze strony gapiów, których w podobnej chwili wielu się zgawia. Jeden posterunkowy, który zjawił się, nie mógł dać sobie rady, to też strażacy obok gorączkowej pracy zmuszeni byli sami czynić porządek a nawet odpędzać podejrzanych osobników, zlatujących w takich wypadkach ogólnego zamieszania na zer niewątpliwym. Można by w takich wypadkach rzucić na miejsce znaczącą ilość posterunkowych, którzyby ułatwili Straży pożarnej jej żmudną robotę — a to tem łatwiej, że w pobliżu na ul. Kopernika znajdowało się w tym czasie kilkunastu posterunkowych, pilnujących rumacji sądowej. Szkoda, wynikła z pożaru, oceniła firma na 10.000 zł., zdaje się znacznie mniejszą.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowany został Józef Dolnicki, karany i notowany, za kradzież roweru na szkodę Józefa Nowaka przy ul. Piekarskiej 24. — Jego śladem podążył do aresztów policyjnych Nuchim Bergmann, aresztowany za kradzież 135 zł. na szkodę Zygmunta Dobrzańskiego przy ulicy Gipsowej 11.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja przytrzymała wczoraj Piotra Krajewskiego, który sprzedawał włóściankom, przybyłym z okolicy, zegarki z lichego metalu jako złote.

— **Czy to możliwe?** Opowiadają, że jedna z lwowskich szkół powszechnych żeńskich przedsięwzięła w ostatnich dniach wycieczkę do Krakowa, skąd powróciła bez dwóch uczennic, które zagubiły się w tem mieście.

— **Jeżdżą na gapę.** Onegdaj wyjeżdżała ze Lwowa na wycieczkę za Stryj młodzież pewnego zakładu ruskiego. Podczas kontroli biletów w drodze okazało się, że 7 osób w tej grupie jechało na gapę.

— **Ogromne drzewo, zwalone przez burzę, w parku Kościuszki.** Burza, która wczoraj o północy przewiała się przez miasto, wyrwała z korzeniami ogromną lipę, rosnącą w kącie parku u zbiegu ul. Mickiewicza i ul. Marszałkowskiej. Silny wichur wyrwał lipę z rozłożystymi korzeniami i rzucił ją na deptak od strony ul. Marszałkowskiej. Olbrzymie drzewo poprzez deptak zawałiło całą ulicę. Szczęściem w krytycznej chwili nikt nie przechodził tamtędy, to też nie było wypadku. Robotnicy miejscy wczesnym rankiem pocięli olbrzymie drzewo na drobne kawałki. Obok lipowego trupa, którego ogromne korzenie uległy burzy i pozostały po sobie obszerny dół, w godzinach porannych przystawały liczne gromadki ciekawych.

— **Znowu znaleziono pocisk armatni.** P. Ludwik Bernacki, zamieszkały przy ul. Nabisłaka 1. 37, domiósł Komisarjatu I P. P., iż na strychu tej realności znalazł pocisk armatni. Żołnierze, przybyli z ramienia Komendy Miasta i Placu, zabrali go do zbrojowni.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

4 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Gisierka w mm	737.1	735.8	734.4
Temperatura w °C	+10.7o	+15.0o	+12.8o
Kierunek wiatru	NNW	NW	NW
Wiatr. km/godz.	14	16	11

Temperatura najwyższa + 9.0 °C, najniższa + 9.1°.

Uwaga: Pogoda zmienn.
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Wypadek na posterunku policyjnym w Wereszycy.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przybył na posterunek policyjny w Wereszycy gajowy z Majdanu, Ołeksa Muszanowski i po chwilowej rozmowie ze st. post. Woj-

ciechem Kawą — zdjął tegoż karabin i tak nieostrożnie obchodził się z bronią, iż padł strzał i zranił go ciężko. Stan gajowego beznadziejny.

==○==

Tajemniczy strzelec.

Rudnik n/S. (Tel. wł.) Wśród pasażerów, jadących wczorajszej nocy pociągiem osobowym z Niska do Rudnika powstała panika, spowodowana przez jakiegoś nieznanego strzelca, który z karabinu strzelał do okien przejeżdżającego pociągu. Kilkaście kul poprzebijało szyby okien, szczę-

ściem jednak nie zraniły nikogo z pasażerów. Kierunek strzałów wskazywał, iż zbrodniarz siedział dość wysoko na drzewie — w lesie, którego prowadzi tor kolejowy. Zaalarmowany posterunek policyjny przeskakał skraj lasu — nie natrafił jednak na ślad sprawcy.

Sądowa rumacja z przeszkodami.

Przez cały dzień wczorajszy dolna ulica Kopernika była ożywiona nadzwyczajnym ruchem, który kłębił się koło kamienicy nr. 12, stanowiącej własność adv. dra Leona Ziona. W kamienicy tej zajmowała mieszkanie złożone z trzech pokoi, p. Schopperowa z synem technikiem i zajmowała się prowadzeniem warsztatu trykotaży. Ponieważ warsztat ten nie rozwijał się zbyt pomyślnie — właścicielka przyjęła do swego mieszkania sublokatora - spółnika, który wprowadził swoje maszyny. Właściciel kamienicy wypowiedział p. Schopperowej mieszkanie a sprawa jej awizacji ciągnęła się przez kilka lat, przeszła przez wszystkie instancje — i zakończyła się wyrokiem pomyślnym dla właściciela kamienicy.

Koleżdy technika Schoppera, dowiedziawszy się, że grozi mu wyrzucenie na bruk, wysyłał kilkakrotnie delega-

cję do właściciela kamienicy z prośbą o zaniechanie rumacji — nie zdołali z nim jednak zetknąć się. W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem zjawił się w mieszkaniu Schopperowej woźny sądowy z nakazem rumacyjnym, przed kamienicę zajechał wóz meblowy i zjawili się kilku robotników, którzy meble wynieśli z mieszkania do wozu. W tej chwili przybyło na miejsce kilkuset techników i akademików, którzy wnieśli meble z powrotem do mieszkania.

Tymczasem delegacja młodzieży nawiazała pertraktacje z zastępcą prawnym właściciela kamienicy, który zgodził się dać Schopperowej 250 dol. odstępnego, zwrócić koszty procesu sądowego, umorzyć zaległy od czterech lat czynsz, wreszcie zapewnić jej mieszkanie w hotelu przez przeciąg dwóch tygodni.

==○==

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak dr. Gagattek dorabiał się majątku.

Rozprawa przeciw Dr. Gagatkowi o sfalszowanie dokumentu zaczyna się coraz bardziej wikłać, znać, że ludzie, którzy omotali br. Brunickiego, po mistrzowsku przygotowali teren.

Wczoraj przesłuchano poszkodowanego Zdzisława br. Brunickiego. Słuchając tych zeznań, wprost wierzyć się nie chce, by takie sprawy mogły się wydarzyć w XX-tym wieku. Widocznie aktorowie tej sprawy liczyli się z tem, że Państwo, po ukończeniu wojny bolszewickiej, porządkując inne interesy, nie będzie w możności stanąć w obronie swego obywatela, wciągniętego w sidła ludzi nieuczciwych, nie liczących się ze środkami, aby dojść do celu. Jak wynika z zeznań świadka, br. Brunickiego, sprzedał on 12 listopada 1920 r. posłowi Bryłowi realność swoją za 600.000 Mk., z tem, że do miesiąca ma być podpisany kontrakt, zapłacona reszta ceny kupna i przewiezione kosztem kupującego meble i antyki br. Brunickiego do Warszawy. Tymczasem poseł Brył nie troszcąc się o dopełnienie warunków, odstępuje wilę dr. Gagatkowi, a ten wprowadza się bez wiedzy rzeczywistego właściciela, a co więcej wyrzuca z willi jego kosztowne meble. Nie pomaga interwencja policji, bo za dr. Gagatkiem jest wszechwładny poseł Brył. Beznadny wobec dr. Gagatka i posła Bryła — Brunicki próbuje ugodowo załatwić sprawę, tembardziej, że wobec dewaluacji marki umówiona cena kupna jest śmieszna. Dr. Gagattek widząc, że zrobił złoty interes, przyjmuje warunki br. Brunickiego po to, by ich wcale nie dotrzymać. Sprawa brnie coraz dalej, wreszcie opiera się o sądy, które w końcu chcą oddalić poszkodowanego br. Brunickiego z pretensjami, bo... dr. Gagattek przedstawił dokument, w którym br. Brunicki zrzeka się wszelkich pretensji. P. Brunicki stwierdza, że dokument sfalszowany i sprawa ze sądu cywilnego dostaje się pod sąd karny.

Świadek p. Brunicki oświadcza kategorycznie, że dokumentu nie podpisał,

że nie uczyniłby tego bez świadków, a co więcej bez porozumienia się ze swoim doradcą prawnym, dr. Kwiatkowskim. Zresztą podejrzenie rzuca okoliczność, że na dokumencie widnieją nad podpisem słowa z głębokim poważaniem, czego wszak na aktach prawnych nie używa się. Prawdopodobną zatem wydaje się hipoteza świadka, że ktoś zdobył jego stary i obojętny list, wyciął z niego ćwiartkę papieru z podpisem br. Brunickiego i na niej sporządził dokument. Ponieważ dokument ten napisany został ręką dr. Gagatka, jego więc oskarżono o oszustwo. Na dowód, że br. Brunicki nie mógł podpisać tego dokumentu, dr. Dwernicki przedstawił list pisany br. Brunickiego do dra Kwiatkowskiego już po dniu, w którym rzekomo miał być podpisany dokument, aby nie sporządzał kontraktu z drem Gagatkiem bez wypełnienia warunków, których się miał zrzec w dokumencie. Gdyby zatem br. Brunicki podpisał dokument, nie byłby wprowadzał w błąd swego adwokata.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania Bronisława Szybowskiego, handlowca, figury bardzo zagadkowej, którego dr. Gagattek miał użyć do wydobywania podpisu br. Brunickiego na sporządzonym przez siebie dokumencie.

Prok. Sywulak sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, ponieważ zachodzi podejrzenie, że on był pomocny przy sporządzaniu tego dokumentu.

Trybunał wbrew wnioskowi obrony przychylił się do żądania prokuratora. Dr. Gagattek, pomimo że sam był obecny w Warszawie, wręczył Szybowskiemu dokument, z poleceniem wybicia na nim podpisu br. Brunickiego. P. Brunicki początkowo nie chciał tego uczynić, później nalegany przez świadka, złożył swój podpis. Dlaczego umieścił słowa z głębokim uszanowaniem, świadek nie umiał wyjaśnić. Tymczasem dr. Gagattek nie troszcąc się o ten dokument, wyjechał do Gdańska. Wobec tego Szy-

bowski odesłał mu tam dokument w zwykłym liście. Po kilku tygodniach Szybowski spotkał dra Gagatka i zapytał się go, czy list otrzymał. Dr. Gagattek odpowiedział, że nie wie o żadnym liście i wręczył Szybowskiemu czek na 30.000 Mk. z poleceniem, aby pojechał do Gdańska i przywiózł ten list, co się też stało.

Br. Brunicki skonfrontowany z Szybowskim, stwierdził, że spotkał się przy padkach dwa razy w życiu, zaprzecza jednak, jakoby Szybowski przedstawił mu jakiś dokument do podpisu i utrzymuje z całą stanowczością, że dokumentu tego nie podpisał. (Na sali poruszenie.)

Na tem o godz. 3.30 odroczone rozprawy do dziś.

Uchwały Zjazdu Nar. Organ. Kobiet.

==○==

Onegdajszy zjazd NOK. uchwalił następujące rezolucje:

1) Zjazd wyraża protest przeciw akcji prowadzonej przez Rząd niemiecki w kierunku zmiany zachodnich naszych granic i wzywa społeczeństwo, by zawsze czujnie pracowało nad wyrobieniem tężyzny fizycznej i duchowej i było zawsze gotowe do obrony Państwa w formie, jakiej chwila wymaga.

2) Zjazd NOK. zwraca się do czynników rządowych, oraz Sejmu i Senatu z usilnym wezwaniem, ażeby działacze na niwie społeczno-narodowej nie przenoszono z województw poł.-wschodnich i wschodnich.

3) Zjazd NOK. wzywa cały patriotyczny ogół a przede wszystkim kobiety, by wypowiedziały bezwzględną walkę zapoznaniu naszej rodzimej produkcji i z wyjątkiem tych dziedzin, w których przemysł nasz nie rozwinął się dostatecznie żądały zawsze i wszędzie tylko towarów polskich, tylko takie kupowały, sklepy zaś nie stosujące się do tych żądań bojkotowały.

4) Zjazd NOK. wzywa społeczeństwo wszystkich warstw i stanów, by wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego i biernego bilansu handlowego za rok ubiegły, przestrzegało bezwzględnej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia. Wszystkie oszczędności większe czy drobne — od których wychowanie gospodarce narodu zacząć się musi — należy przechowywać w kasach oszczędnościowych, aby ułatwić ruch pieniądza, potrzebnego do celów gospodarczych.

5) Zjazd NOK. wzywa prawe Polki patriotki do skromniejszego prowadzenia domu, do powściągliwości w strojach, do ograniczenia konsumpcji owoców południowych i wogóle delikatnych, których nadmierny import w r. ub. stanowi przeszło 33 proc. naszego biernego bilansu handlowego.

6) Zjazd delegatek ONK. uważa za konieczne poparcie organizacji kredytu rękodzielniczego, drobno-przemysłowego przez zakładanie kas rzemieślniczych opartych finansowo o Bank państwa krajowego, któremu Państwo miałoby dostarczyć specjalnych kredytów na niski procent.

7) Zjazd NOK. zwraca uwagę na ogromną doniosłość zakładania kursów przemysłowych i rozmaitych gałęzi drobnego przemysłu a to w Małopolsce w związku z akcją Patronatu krajowego.

8) Zjazd NOK. zwraca się do Sejmu, by w nowej ustawie budowlanej wzbudowano budowania suteryn mieszkalnych.

9) Zjazd delegatek NOK. wyraża żal, że usiłowania różnych organizacji nie zdołały dotychczas uzyskać u Władz administracyjnych należytych zarządzeń w sprawie zwalczania pornografii szerzonej za pośrednictwem kiosków inwalidzkich, Stow. księgarń kolej. „Ruch“ i innych prywatnych kramów i księgarń.

==○==

Z Komitetu rozbudowy miasta.

Srodowe posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta poza referatami wiceprezydenta dr. Schleichera i prof. Obmińskiego przyniosło ciekawy, bardzo rzeczowy referat inż. Biernackiego, zastępujący na szczególniejszą wzmiankę. Oczywiście substrat obrad i wszystkie pomysły wisieć będą w powietrzu, jak długo Rząd nie udzieli odpowiednich kredytów. Bez kredytów nie ruszy się sprawy ani na krok.

Na wstępie posiedzenia wicepr. dr. Schleicher przedstawił wpływy podań do Komitetu, a mianowicie podania osób fizycznych o odstąpienie im gminnego gruntu pod budowę, podania kooperatyw — również o odstąpienie gruntu, wreszcie podania kooperatyw i osób fizycznych o pożyczkę na budowę. Osoby, proszące o grunt, uchwalono zawiadomić, że gmina nie rozporządza odpowiednimi gruntami. Tylko podania kooperatyw w tej mierze będą w miarę możliwości uwzględniane. Podanie o pożyczkę wpłynęło na ogólną sumę 2,400.000 zł. Wskutek nieogłoszenia postanowień wykonawczych nie mógł Komitet ułożyć dotąd — instrukcji, potrzebnej do załatwienia spraw pożyczki. Wicepr. Schleicher oświadcza, że niezwłocznie po ogłoszeniu przez rząd postanowień wykonawczych przystąpi w ścisłym porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego do wypracowania odnośnej instrukcji i wówczas wszystkie podania, które wpłynęły i wpłyną do Komitetu, będą możliwie szybko przedkładane Komitetowi do zawniokowania. Zaznaczył też, że — o ile mu wiadomo — państw. fundusz gosp. nie jest dotąd udotowany potrzebną kwotą.

Dyrektor Banku Gosp. Kraj. Małaczyński udzielał wyjaśnień w sprawie kredytu. Między in. zaznaczył, że sprawa regulaminu jest w toku załatwienia, natomiast nie może nawet w przybliżeniu podać, kiedy potrzebne fundusze zostaną Bankowi oddane.

Prof. dr. Obmiński wygłosił referat o typie domów mieszkalnych, który na leży przyjąć przy rozbudowie. Biorąc za podstawę 10 milionów zł., które miałyby być we Lwowie na ten cel inwestowane, (7 milj. zł. od Rządu, a 3 milj. zł. prywatnych), oblicza referent: 4 miliony pójdą na dokończenie budowli rozpoczętych, co przysporzyłoby nam około 232.500 m sześć. przestrzeni mieszkalnej, tj. około 800 mieszkań. 6 milionów obróconoby na nowe budowlę, w czem przypadnie na: roboty wstępne 200 tys. zł., materiał 2 i pół miliona zł., roboty ślusarskie, malarzkie itp. inwestycyjne 1 milion zł., robocizna 2,300.000 zł. Uzyskalibyśmy tu 214.500 m sześć. tj. około 700 mieszkań (licząc po 290 m sześć. na jedno mieszkanie).

Należy popierać budowy o ustalonym typie, wykończonym aż do najdrobniejszych szczegółów, trzymać się zasady zabudowań zwartych, gdyż wolnostojące są droższe pod każdym względem, ustalić jeden typ okien, centralne ogrzewanie itd., jednym słowem budować jaknajekonomiczniejsze pod każdym względem.

Najesencjonalniejszą sprawę — jak wspomnieliśmy wyżej — omawiał inż. Biernacki, który przedstawił jakie są zamierzenia gminy co do ruchu budowlanego. Jest mianowicie ustawowym obowiązkiem gminy obok popierania prywatnego ruchu budowlanego także budować na własny rachunek. Miasto ma w planie budowę pięciu wielkich obiektów przy ul. Stryjskiej za szkołą kadecką. Wybrano tu system pawilonowy, który łączy zalety systemu budów zwartych (ekonomia kosztów) z systemem domów wolnostojących (obramienie zielenią, ogrody dla dzieci). Trzymorgowa przestrzeń byłaby w ten sposób zabudowana, że na 1 morgu stałyby budynki, dwa pozostałe zaś służyłyby za podwórza, ogrody itd. W domach byłyby mieszkania 2 i 1-pokojowe plus kuchnia). Wedle jednego

projektu budynki te dostarczyłyby około 233 mieszkań, wedle drugiego droższego jednak, około 300 mieszkań. Koszta budowy: 2,600.000 zł., względnie 3,300.000 zł. Koszt budowy jednej ubikacji przyjęto na 4300 zł., względnie 5400 zł. Wnioski referenta opiewają:

1. wybudowanie domów mieszkalnych na gruntach miejskich o pow. 18 tys. m. kwadr. przy ul. Stryjskiej, a mianowicie 4—5 pawilonów o powierzchni 5 tys do 5 i pół tys. m. kwadr.,

złożonych z mieszkań 2 i 1-pokojowych z kuchnią, z nieznaczoną ilością pokoiów kawalerskich, reszta gruntu ma być użyta jako ogrody dla mieszkańców, a zwłaszcza dla dzieci, częściowo zaś jako dekoracja budynków;

2. koszt budowy nie może przenosić 5 tys. zł. za ubikację;

3. w ciągu r. 1925—1926 mają stanąć 4 pawilony o 230—260 mieszkańach kosztem 2 i pół do 3 milj. złotych.

Na tem prez Neumann zamknął posiedzenie.

Kronika przemyska.

Przemysł, 4 czerwca.

Echa fałszerstwa testamentu. W związku z fałszerstwem testamentu śp. Tyszkowskiego został aresztowany znany na przemyskim bruku aferzysta Boberski, z zawodu geometra cywilny. Boberski po wykryciu fałszerstwa spodziewając się aresztowania wyjechał na Pomorze i tam się dwa miesiące ukrywał. Przed paru dniami policja odszukała jego kryjówkę, aresztowała i odstawiła do Prze myśla.

Niestuszne oskarżenie. W 146 numerze „Słowa Polskiego” z dnia 30 maja br. pojawił się krótki artykuł, w którym autor najwidoczniej nieobeznany z przemyskimi stosunkami zaatakował niesłusznie Prokuratora przemyskiego z powodu pobłażliwego cenzurowania „Ukraińskiego Hołosu” i nieprzestrzegania ustawy o języku urzędowym. W imię prawdy należy ten pogląd sprostować. Co do pobłażliwego cenzurowania, stały czytelnik „Hołosu” łatwo dostrzeże, że cenzura nie patrzy pobłażliwie na antypaństwowe ustępy pisma. Prawie co drugi numer ulega konfiskacie, a odpowiedzialnego redaktora kilkakrotnie po-

ciągano do odpowiedzialności karnej co spowodowało nawet interpelację posłów ukraińskich. Na dowód, że Prokurator nie kieruje się pobłażliwością, lecz interesem państwa i obowiązującymi przepisami, posłużyć mogą sądy „Hołosu” o konfiskatach. W 22 numerze tego pisma znajduje się taka uwaga: „Ta wse take to, szczo inszi prokuratory uważały za cenzurne, a u nas stałoś necenzurnem. Podwijnja mirka jak zawdy i u wsich”.

Powyższy cytat stwierdza, iż prokurator nie jest ani pobłażliwy, ani nie pozwala łamać ustawy językowej, do której strzeżenia jest z urzędu niejako powołany. Zresztą stosunek uczuciowy przemyskiego prokuratora do ukraińców nie powinien budzić obawy. Wszak w r. 1919 był on nie tylko w Tarnopolu więziony przez ukraińców, ale nawet stał za pracę społeczną i patriotyczną przed ich sądem doraźnym. Przejść takich nie zapomina się a sprawców nie darzy pobłażliwością. Odnośnie do prokuratora przemyskiego może być mowa jedynie o sumiennym i patriotycznym spełnianiu obowiązków.

Sport.

Mistrzostwo kolarskie Województwa lwowskiego na 100 klm. odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 czerwca br. na gościńcu gródeckim. Start i meta w Rodatyczach. Pół metra w Medyce. Start o godz. 7 rano. Należy przybyć 30 minut wcześniej w celu porozumienia się. Norma czasu 3 godz. 30 minut. Nagrody Związku 3 żetony i dyplom dla mistrza. Nagrody Lw. Tow. Kolarzy 3 żetony. Spodziewamy się, że społeczeństwo naszego Województwa ofiaruje jakie nagrody honorowe na ręce Lw. Tow. Kolarzy ul. Akademicka 15. Do tego wyścigu zaprasza w imieniu Związku LTK. i M. wszystkie Kluby i Sekcje kolar-

skie należące do Woj. lwowskiego, by zgłaszały swych zawodników pisemnie do dnia 10 czerwca 1925. włącznie, ul. Akademicka 15, firma Z. Wałukiewicz. Późniejsze zgłoszenia nieważne. Siodełkowe przy wpi się 3 do 5 złotych. Prowadzenie jeźdźców niedozwolone, jako też pomoc i podawanie części maszyn wzbronione. Koszty ponoszą startujący. Najlepszy pociąg ze Lwowa o godz. 3.55 rano.

W niedzielę 7 czerwca wycieczka do Lubienia. Zbiórka kolarzy na placu św. Du cha o godz. drugiej popoł.

==○==

Towarzystwo Księgarni „Ruch”.

Dnia 27-go maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Polskiego T-wa Księgarni Kolejowych „Ruch” S. A. w Warszawie.

Zebrań zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Gustaw Wolff, poczem na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia powołano przez aklamację p. posła Karola Rzepeckiego, który zaprosił na asessorów pp. M. Niklewicza i J. Czarneckiego z Krakowa, a na sekretarza p. dr. M. Ziennowicza z Krakowa.

Prezes Zarządu p. Tadeusz Tchorzewski przedstawił działalność T-wa za ubiegły rok, podkreślając, że w związku ze stopniowym uzdrowieniem powojennych stosunków gospodarczych, ustaliły się ceny wydawnictw, co wpłynęło na pewien wzrost czytelnictwa zarówno pism, jak i książek. — Jednocześnie z unormowaniem się i powiększeniem obrotów, usprawniona też została organizacja. Mianowicie, przy dość znacznych kosztach inwestycyjnych powiększono liczbę księgarni kolejowych, których obecnie jest przeszło dwieście. Odpowiednio do potrzeb rozszerzono znacznie istniejące kioski, oraz zbudowano cały szereg nowych. Ponadto pozyskano nowych odbiorców hurtowych na pisma i wydawnictwa własne w miastach prowincjonalnych w całej Polsce.

Licząc się z powstaniem i rozwojem własnego polskiego portu, zbudowaną została w Gdyni na stacji obok budynku dworca duża księgarnia, która w ubiegłym już sezonie letnim oddała podróżującym, licznym wycieczkom oraz miejscowej publiczności znaczne usługi.

Nabyło też T-wo „Ruch” parcele pod Kamienną Górą w tym celu, aby pobudować tam w przyszłości swoją stałą placówkę.

Z dużymi przeciwnościami i przy dużym nakładzie energii i pracy powołano do życia ekspozyturę T-wa „Ruch” w w. m. Gdańsku. Oddział tam tejszy założył biuro dzienników i księgarń sortymentowa, będąca w kontakcie z całą tamtejszą Polonią, uczącą się młodzieżą i polskiem gimnazjum gdańskim. Specjalna spółka, powołana przez T-wo „Ruch”, prowadzi na podstawie umów z Dyrekcją kolejową, księgarń i reklamę na stacjach w m. Gdańska, rozwijające się zupełnie pomyslnie.

W dziedzinie rozkładów jazdy T-wo „Ruch” jest nakładcą Urzędowego Rozkładu Jazdy, który z roku na rok doskonalać się, pod każdym względem spełnia swoje zadanie i nie ustępuje za granicznym tego rodzaju wydawnictwom. Niezależnie od obejmującego całą Polskę Urzędowego Rozkładu

Jazdy, T-wo „Ruch” wydaje szereg małych rozkładów na poszczególne Dyrekcje kolejowe. Wszystkie te rozkłady jazdy zyskały sobie duże rozpowszechnienie i popularność wśród publiczności.

T-wo „Ruch” kontynuowało w ubiegłym okresie sprawozdawczym wydawnictwa własne, a mianowicie: półroczne albumy mód, pozatem przewodniki, mapy, plany miast, pocztówek, między innymi pierwszy raz w tym roku wielobarwne z widokami wybrzeża polskiego niektórych miast itp.

W celu sprostania zadaniom, które wyłaniają się wskutek stałego rozwoju Towarzystwa, Zarząd Instytucji nabył w końcu roku sprawozdawcz. obszerny plac w Warszawie, na którym staną odpowiednie pomieszczenia na biura, ekspedycję i składy. Realizację budowy odłożono na rok bieżący.

Następnie dyrektor zarządzający p. Stanisław Godycki - Cwirko przedstawił sprawozdanie rachunkowe za rok operacyjny 1924, które zebrani, na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęli, udzielając Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorjum. Ze sprawozdania tego wynika, że świadczenia na rzecz Państwa z tytułu podatków i opłat umownych z Zarządem Kolei i Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej obciążały w 1924 r. T-wo „Ruch” kwotą zł. 281.567 czyli przeszło zł. 800 dziennie. Jeśli zważywszy, że gros interesów T-wa stanowi obrót prasą codzienną i periodyczną, to dochód dla Państwa z jedynej tego rodzaju w kraju instytucji, której placówki kulturalno - oświatowe objęły już całą Polskę, należy uważać za nader poważny.

Przy podziale czystych zysków T-wa „Ruch” Walne Zgromadzenie przeznaczyło zł. 10.000 do dyspozycji odnośnych władz państwowych na zakup samolotu do szkolenia, zapoczątkowując w ten sposób akcję społeczną dla popierania polskiego lotnictwa.

Dokonano wreszcie wyborów, które dały wynik następujący: do Rady Nadzorczej zostali wybrani: pp. poseł K. Rzepecki i redaktor L. F. Fryze (ponownie), pozatem w skład Rady Nadzorczej wchodzi pp. Gustaw Wolff, Stefan Krzywoszewski, Mieczysław Niklewicz, Jakób Mortkowicz, ksiądz Niedziela, dr. M. Ziennowicz, Roman Jasielski i dr. Jan Załuska. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Benona Perzyńskiego, Władysława Buchnera, Bolesława Jankowskiego, Kazimierza Gubrynowicza i Aleksandra Słapę.

Zarząd stanowią: pp. Tadeusz Tchorzewski prezes, Stanisław Godycki-Cwirko dyrektor - zarządzający, Zygmunt Arct i dr. Jan Gebethner.

4733

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

Maszynki do lodów, wanny, nasiadówki, balie i wszelkie naczynia kuchenne najkorzystniej pocięta wytwórnia Feliksa Książkiewicza, Lwów Kętrzyński-go 8. 4631

MORELE i inne owoce zaleszczyckie wysyłamy hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela” w Zaleszczykach. 4707

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, sprzedam tanio za gotówkę. Kopernika 26. parter, oficy: Skłeniarski. 4737

W ZAKOPANEM blisko dworca kolejowego jest do sprzedania willa o 11 ubikacjach z obszernym placem dotykającym toru kolejowego. Pierwszoplanowe miejsce na przedsiębiorstwo handlowe składowo-spedycyjne, hotel lub pensjonat. Cena 35.000 złotych. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokółowskiego. Jagiellońska 7 dla M. T. 4761

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach bardzo przystępnych pocięta Helena Müller, Nabiałaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędny). 4769

FOLWARCZEK 43 m. dworek, 8 pokoi, 12 piwnic zabudowania, inwentarze żywe martwe, wybory z krescencją kilometr od miasta i kolejl. Sprzedam lub przyjmę spółnika. Zgłoszenia Lwów, Bałki 27. Borzemski. 4771

SPRZEDAM szafę „Biedermajer” wiadomość Potockiego 44, parter lewy. 4779

SPRAWY NAFTOWE.

Czy potrzebny kartel naftowy?

Już w dawniejszych artykułach mieliśmy kilkakrotnie sposobność wskazać, że kartel naftowy uważamy za zło — w czasie kryzysu jednak wobec braku innych środków zaradczych za zło konieczne.

Obecnie zgodnie z zapatrywaniem rządu nie widzimy zaistnienia przyczyny, któraby negowała konieczność kartelu, dlatego też zgadzając się z szan. autorem niniejszego artykułu co do niezdrównych dążeń w tonie kartelu (specjalnie co do chęci zbijania ceny ropy) zastrzegamy się do czasu sanacji kryzysu w przemyśle naftowym, wzgl. wynalezienia innego środka zaradczego przeciwko wysnuwaniu tak daleko idących konsekwencji jak zupełne unicestwienie kartelu. Red.

Wykazawszy przy innej sposobności, że nasze kopalnictwo naftowe, pomimo trudnych warunków naturalnych w jakich pracuje, może się rozwijać przy odpowiedniej tendencji ogólnej rozwoju naszego życia gospodarczego o ile będzie mogło konkurować z zagranicznym przemysłem na równych warunkach, chciałem obecnie bliżej oświetlić to ostatnie zagadnienie.

Otóż nasz przemysł naftowy prócz ciężarów podatkowych nie zawsze celowo rozłożonych, ale obciążających i prócz ciężarów społecznych, jest bardzo mocno obciążony pośrednio, przez kierunek naszego systemu celnego. Cła ochronne na konieczne dla przemysłu n. p. motory gazowe i elektryczne, rury eksploatacyjne, stal i t. d., są tak wielkie, że podwyższają ich koszt o 60%, a nawet nieraz o 100%. Tę cenę podwyższoną płaci przemysł naftowy zarówno za wyroby krajowe, jak i za materiały i wyroby zagraniczne bez których dla celowego i intensywnego prowadzenia ruchu, dzisiaj obejść się nie może.

Podobnie podwyższoną cenę płaci przemysł także za robocizną, podróżną w porównaniu z robocizną w innych krajach konkurujących przez wysokie opłaty społeczne, przez ustawowe urlopy, przez koszt wypracowania nadmiaru przepisanych wykazów, raportów, zgłoszeń, wyjaśnień, zestawień i t. d., oraz przez cła podwyższające koszty utrzymania.

Niemniej groźnym ciężarem jest przy tłacząca swym ogromem renta (15% do 40% wartości produkcji, jaką przemysł naftowy płaci wskutek obecnej ustawy naftowej właścicielom udziałów).

Gdyby przemysł mógł utrzymywać maszyny, materiały i t. d. po cenach targu światowego i gdyby mógł kalkulować robocizną po cenach konkurencyjnych, to możnaby od niego żądać, aby dostarczał swych produktów w kraju po konkurencyjnych cenach targu światowego. Przy istniejących jednak ciężarach, jest uzasadnionem, aby ceny produktów naftowych w Polsce były odpowiednio wyższe.

Cel ten mógłby być osiągnięty przez uzasadnioną wysokość stawek celnych nałożonych na produkty naftowe, gdyby nie to, że jeszcze produkujemy dwa razy tyle produktów naftowych, jak ich sami w Polsce zużywamy.

W pierwszych latach powojen. zagadnienie to nie było groźnem, gdyż ceny zagraniczne były naogół dość wysokie i eksport był tak lukratywnym, że Rząd uznał za wskazane nawet wydawanie pozwoleń wywozowych i pobieranie opłat eksportowych. W ostatnim roku jednak, gdy ceny zagraniczne spadły, byliśmy świadkami dzikiej konkurencji na targu krajowym zbijającej ceny produktów naftowych w dół poniżej poziomu światowego w tym stopniu, że ochrona celna stała się dla tych produktów bezprzedmiotową i że stanęliśmy wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa szybkiej i zupełnej ruiny nie tylko przedsiębiorstw rafineryjnych, ale i całego kopalnictwa naftowego, które wskutek ustawowego zakazu wywozu surowego oleju skalnego,

poza krajowymi rafinerjami, nie miało innych odbiorców.

Celem zapobieżenia tej klęsce, zdecydował się Rząd na patronowanie kartelowi rafinerji nafty, który przez kontyngentowanie, względnie rejonowanie zbytu w kraju umożliwił sprzedaż po cenach uwzględniających ochronę celną, co pozwolić miało na rzucenie na eksport po niższych cenach drugiej połowy produkcji.

Lekarstwo kartelowe pomogło jednak tylko chwilowo. Niektóre rafinerje nie posiadające własnej produkcji surowca, niezadowolone z tego, że cena ropy podniosła się do poziomu umożliwiającego egzystencję kopalniom, prądo utworzenia wspólnego biura zakupu ropy z zamiarem obniżenia jej ceny, zaś inne rafinerje między niemi i państwowa, żądają stanowczo utworzenia wspólnego biura sprzedaży produktów na kraj i na eksport.

Oba te dążenia należy uznać za tendencje niezdrówne.

Kartel nabywców ropy byłby groźnym dla bytu kopalnictwa naftowego, gdyż wskutek „Lex Diamand“, istnieje ustawowy zakaz wywozu ropy zagranicę i jak długo ten przeżytek zarządzeń wyjątkowych okresu wojennego nie zostanie zniesiony, producenci ropy byłoby zdani na łaskę skartelowanych rafinerji.

Wspólne biuro sprzedaży byłoby instytucją szkodliwą o ile byłoby wprowadzone rzeczywiście, a nie pozornie, gdyż produkty rafinerji pracujących sumiennie i urządzonych nowoczesnie byłoby sprzedawane po tej samej cenie co produkty lichy, tak, że lichota i nie-sumiennosc byłoby premjowane zaś podcięte byłoby widoki na rozwój naszego eksportu, który można rozwijać i podnieść tylko przez stałe doskonalenie techniczne i gwarantowaną jakość produktu. Niemniej szkodliwym byłoby zaburzenie organizacji sprzedaży stworzonej przez niektóre firmy w kraju i zagranicą wysiłkiem wieloletnim i ogromnym wkładem.

O ile zaś wspólna organizacja sprzedaży byłaby jedynie formalną i pozorną, a poszczególne rafinerje dostarczałyby nadal swe produkty swoim własnym firmom handlowym w kraju i zagranicą, to jest jasnym, że ewidencja nawet odnośnie do cen transakcyjnych, jakości i ilości byłaby przeważnie fikcją zupełnie zbędną a kosztowną.

Ze strony pewnych czynników ujawnia się mimo to bardzo silny nacisk w tym kierunku, aby cały przemysł naftowy ujął w formę jakichś jakby artefili przepiancowanych ze wschodnią, pozornie będących organizacjami dobrowolnymi o tyle, że nie byłoby przymusu należenia do nich a że jedynie nie należącym do nich egzystencja zostałaby uniemożliwiona.

Kto ma doświadczenie w sprawach przemysłu naftowego, może stwierdzić — że w krajach konstytucyjnych i cywilizowanych, tego rodzaju zamierzenia nigdy się nie udawały, nie tylko dlatego, że ostatecznie zawsze znajdują się przedsiębiorstwa i ludzie, którzy nie dadzą się steroryzować i umiędą uwalczyć sobie prawa gwarantowane ustawami, ale też i dlatego, że wszystkie tego rodzaju organizacje rozbiły się, gdyż żywiły lojalne ponosiły wszelkie ciężary, a żywiły bezceremonjalnie zgarniały jedynie korzyści, uchylając się od ponoszenia równych ciężarów.

Symptomatycznym dla stopnia nieufności i podejrliwości powszechnej w przemyśle naftowym, jest aforyzm wywieszony w biurze wiedeńskiego rządu jednego z wielkich małopolskich przedsiębiorstw naftowych: „Naphta verdirbt den Charakter“. A nawet pomijając już to „psucie charakterów“, stwierdzić trzeba, że w przemyśle naftowym widzimy taką różnorodność

typów ludzi i ich poziomów, że zespolenie ich w jednolitą pożyteczną organizację jest wykluczonem.

Jako polski przemysłowiec naftowy, uważam ponadto za konieczne zaznaczyć, że utrwalanie przez przymusową organizację obecnego dla Polaków niekorzystnego stanu posiadania by-

łoby zgubnem i że my nasza organizację widzimy w naszym ustroju państwowym, który ma możność dobrego pokierowania rozwojem przemysłu w sposób jawny i legalny, jaki niebawem postaram się przedstawić.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Ze świata naftowego.

Nowa rosyjska koncesja naftowa. — Gdzie zaopatruje się Anglia w produkcyjny przemysł naftowy za 1924. — Bilans rumuńskiego przemysłu naftowego za 1924. — Produkcja ropy w Niemczech za lata 1913

— Gdzie zaopatruje się Anglia w produkcyjny przemysł naftowy za 1924. — Produkcja ropy w Niemczech za lata 1913

Dnia 28. kwietnia 1925 r. zawarta została umowa między rządem transkawkaskich sow. rep. a włosko-belgijską grupą, przynajmniej teoretycznie grupie prawo wyboru trzech kompleksów, położonych na terenach naftowych stepu Szirak o wymiarze 125 dziesięcin każdy, celem zbadania tego terenu. W przeciągu półtora roku obowiązane jest przedsiębiorstwo zbadać 30 dziesięcin w każdym z tych trzech kompleksów, poczem omówione zostaną warunki robot wiertniczych i ewentualnie eksploatacji na przeciąg pierwszych 5 lat. — Umowę zawarto na lat 30 — z tem, że przedsiębiorca obowiązany jest do oddawania na rzecz rządu rocznie 15% brutto ogólnej produkcji. Prócz tego zastrzegł sobie rząd gruziński prawa zakupu 50% bieżącej produkcji, płacąc za nią cenę obowiązującą w danym czasie na rynku londyńskim. — Przedsiębiorcy winno wywieźć za granicę produkty naftowe na warunkach obowiązujących przepisów wywozowych.

Przyjmowanie robotników ma nastąpić w kraju, t. j. z pośród ludności gruzińskiej, z tem, że wolno przedsiębiorcy sprowadzić z zagranicy dyrektorów i specjalnych techników, lecz nie więcej jak 25% ogólnej ilości robotników i urzędników. W razie niedotrzymania warunków umowy przechodzą wszystkie urządzenia i narzędzia na własność rządu, a złożona kaucja w wysokości 5.000 rb. złotych przepada. Po upływie czasu trwania umowy przechodzą kopalnie, w stanie do użytku zdolnym, na rzecz rządu.

Porównując wyżej podane warunki umów odnoszących się do nadania praw naftowych na terenach rządowych w Rosji sow. z warunkami, pod jakimi zawiera rząd polski takie umowy i zważywszy wysokość ryzyka pod jakim obcy kapitał w Rosji bywa lokowany, przyznać trzeba, że warunkami zawiera rząd polski takie umów ich kontrahentów są o wiele lżejsze i korzystniejsze.

Anglia — mająca wielkie zapotrzebowanie produktów naftowych, a nie posiadająca własnej produkcji jest jedyną z największych importerów produktów naftowych. Import produktów naftowych równa się prawie importowi środków żywności.

Stany Zjednoczone i Meksyk dostarczają jeszcze ciągle większą część sprowadzanych produktów naftowych, procentowy udział ich w ogólnym imporcie zmniejsza się jednak od czteru lat z roku na rok, a gdy jeszcze w roku 1923 wynosił 60,9%, to już w roku 1924 59,1%, z czego na Stany Zjednoczone przypada 40%, a na Meksyk reszta t. j. 19,1%. Również udział procentowy Persji zmalał ostatnio, gdyż w roku 1923 wynosił 26,3%, a w roku 1924 25,4%. Powyższe trzy kraje będą jednak zapewne przez długi okres lat głównym źródłem dostawy dla produktów naftowych do Anglii, choć już obecnie można stwierdzić, że import z Wenezueli w ostatnim roku bardzo się spotęgował. Wynosił wprawdzie jeszcze znacznie mniej, niż import z Meksyku, bo 4%, przewidziany jednak jest najbliższej przyszłości znaczny wzrost importu z Wenezueli.

Większą rolę w imporcie produktów naftowych odgrywają jeszcze kraje: Trinidad 3,4%, Indie Holenderskie 2,7 procent oraz Rosja 2,3%. Udział Polski w imporcie produktów naftowych wynosił w roku 1924 zaledwie 6,10%.

Mimo znaczne utrudnienia stawiane przez rząd rumuński zagranicznym towarzystwom naftowym przemysł naftowy w Rumunii dzięki sprzyjającym naturalnym warunkom rozwija się pomyślnie. Produkcja, która przez lata wojny z powodu zniszczenia kopalni znacznie ucierpiała, od roku 1919 stale wzrasta a w roku 1924 osiągnęła już prawie przedwojenną wysokość. Idzie z tem w parze przeróbka ropy, wzrasta też wewnętrzna konsumpcja, jedynie eksport natrafia ciągle na trudności, choć i w tej mierze w stosunku do roku 1923 widoczna jest znaczna poprawa. Następujące cyfry najlepiej nam to zilustrują:

W roku 1913 a więc przed wojną roczna produkcja wynosiła 138.000 wagonów, z tego przetworzono 175.000 wagonów. Konsumpcja krajowa wyniosła 81.000 wagonów, wyeksportowano zaś 103.000 wagonów. W roku 1924 roczna produkcja wyniosła 185.000 wagonów, z czego przerobiono w rafinerjach 160 tysięcy. Konsumpcja krajowa wyniosła 97.000 wagonów, a więc znacznie więcej, niż przed wojną, wyeksportowano zaś zaledwie 43.000 wagonów.

W porównaniu do Polski uderzającą jest wysoka cyfra konsumpcji krajowej (Polska w roku 1924 skonsumowała zaledwie około 25.000 wagonów), natomiast eksport Rumunii rozporządzającej prawie dwa i pół razy większą produkcją nie o wiele przewyższa eksport produktów naftowych z Polski.

Przed wojną w roku 1913 wynosiła roczna produkcja ropy w Niemczech 12.000 wagonów, zaś nie uwzględniając Alzacji i Lotaryngji 7.000 wagonów. Natomiast w roku 1924 mimo znacznego wzrostu w stosunku do lat ubiegłych (a mianowicie wzrost produkcji z roku 1923 w stosunku do 1922 o 21%, a z roku 1924 do 1923 o 17%) cała roczna produkcja wyniosła niespełna 6.000 wagonów, nie dosięgła więc nawet połowy produkcji z roku 1913 w dawnych granicach Rzeszy niemieckiej, a mniejszą jest o około 17% od produkcji przedwojennej w obecnych granicach.

W roku obecnym z powodu znacznych dowieceń się na obszarze Neuhagen spodziewać się należy wzrostu produkcji.

Dopiero od czasu odzyskania Alzacji i Lotaryngji Francja posiada swój własny przemysł naftowy, który w stosunku do roku 1913 natrafia na rozwój. W roku 1923 produkcja wzrosła do 7.000 wagonów, a więc o prawie 43 procent. — Cała ta produkcja została przetworzona we własnych rafinerjach znajdujących się w Alzacji. Znamieniem jest, że wydobywanie ropy we Francji odbywa się nie tylko za pomocą odwiecznych szybów, lecz w większej części za pomocą specjalnego rodzaju sztolni.

Ze strony rządu przemysł naftowy we Francji cieszy się wielkim popar-

ciem, czego dowodem jest stworzenie specjalnego instytutu naftowego w Paryżu pod nazwą „Office National des Combustibles Liquides”.

Kronika naftowa.

== Potrącenia kosztów wliczenia przy wymiarze podatku dochodowego. Dzięki długoletnim staraniom organizacji przemysłowców naftowych zgodził się wreszcie rząd skarbowy na potrącenie przy wymiarze podatku dochodowego kosztów wliczenia szybów. Odnośne zarządzenie p. Ministra Skarbu brzmi:

„Według dotychczasowej praktyki, zapożyczony od b. skarbowych władz austriackich, polskie władze skarbowe przy wymiarze podatku dochodowego przedsiębiorstwom kopalnianym-naftowym nie uwzględniają strat, połączonych z poszukiwaniem źródeł i niedowierceniem szybów (t zw. szybów suchych), traktując te straty jako nienadające się do potrącenia koszty inwestycyjne. Odpisanie na koszty wliczenia szybów produktywnych polskie władze skarbowe uwzględniają dopiero od chwili pojęcia się produkcji.

Ministerstwo Skarbu, licząc się ze specjalnym charakterem przedsiębiorstw kopalnianych-naftowych i z koniecznością popierania rozwoju przemysłu naftowego, tudzież stojąc na stanowisku, że traktowanie urzędów kopalnianych jednego i tego samego przedsiębiorstwa naftowego jako całości, a w związku z tem uznaniem kosztów zabezpieczenia przychodów nie stoi w sprzeczności z przepisami ustawy o państwowym podatku dochodowym zarządza co następuje:

W naftowych firmach sprawozdawczych, prowadzących prawidłową księgowość, na leży poczynając od roku podatkowego 1925 uznawać za potrącalne z przychodów przedsiębiorstwa koszty wiercenia szybów naftowych, obejmujące wydatki na robociznę, opał i zużyte przy wierceniach materiały i narzędzia. Tytułem prawidłowych odpisów na życie inwentarza szybów naftowych znajdującego się na powierzchni ziemi, firmy mogą potrącić z przychodów 20 proc. wartości książkowej takiego inwentarza. Odnośnie do amortyzacji praw naftowych dozwolona jest stawka 10 proc. przy terenach eksploataowanych i stawka 4 proc. przy terenach nieeksploatowanych.

Powyższe normy dotyczące amortyzacji (odpisań) nie są bezwzględnie obowiązujące przy wymiarze podatku. Normy te mogą być podwyższone w wypadkach szczególnego udowodnienia przez płatników, po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców”.

== (p) Produkcja i wartość ropy naftowej w Polsce. Od kilku lat produkcja ropy naftowej w Polsce stale wzrasta. Wzrost ten zawdzięczać należy wielkiej intensywności ruchu wiertniczego, jaka cechowała tę gałąź przemysłu w pierwszych latach wskrzeszenia Polski. W r. ub. produkcja ropy naftowej wyniosła 770.792 ton, czyli o 33.620 ton więcej, aniżeli w r. poprzednim. Procentowy wzrost produkcji ropy wyniósł zatem w r. ub. 4,5%, gdy tymczasem w r. poprzednim tylko 3,5%. Wartość całej produkcji ropy naftowej w Polsce po potrąceniu 66.000 ton manca, to znaczy produkcji wynoszącej 710.728 ton, wyniosła w r. 1924 prawie 56 milionów zł.

== Gaz ziemny w Polsce. Produkcja gazów ziemnych w Polsce w r. 1924 wzrosła do tego stopnia, że okazało się, iż posiadamy nadprodukcję tego surowca, którego racjonalne użytkowanie natrafia na bardzo poważne trudności. To też eksploatacja t. zw. terenów suchych, produkujących wyłącznie gazy, musi być narazie ograniczona, aż do czasu zorganizowania należytej konsumpcji tego surowca. Całkowita ilość gazu wydobywanego w r. ub. wyniosła 438 milj. m. sześć., zatem w porównaniu z r. poprzednim (390 milj. m. sześć.) produkcja gazów wzrosła o 48 milj. m. sześć. Spożycie tego surowca wyniosło 370 milj. m. sz.; było o 6 milionów m. sześć. mniejsze, aniżeli w roku poprzednim, reszta zaś w ilości około 68 milj. m. sześć. z konieczności rzeczy musiała być wypuszczona w powietrze. Efektywna wartość wydobytego gazu w r. 1924 wyniosła — 13.578.000 zł. z czego 2.108.000 zł. poszło w powietrze, pozostała zaś 11.470.000 zł. stanowią wartość gazu skondensowanego i ujętego. (100 m. sześć. gazu oblicza się obecnie po cenie 3,10 zł.).

== Z targu ropnego. Cena za ropę utrzymująca się przez dłuższy czas na poziomie dol. 2,05 spadła znacznie, gdyż w ubiegłym tygodniu oferowano za 100 kg. ropy marki Borysław tylko dol. 1,75 a obecnie cena ta waha się około dol. 1,80 przy braku jakichkolwiek większych transakcji.

== Wzrost produkcji w Stanach Zjednoczonych. Produkcja ropy w ciągu tygodnia 12-18 kwietnia br. osiągnęła rekordową wysokość 2.080.650 baryłek. Przyczyna tego leży we wzmożonej produkcji w Arkansas; produkcja w Kalfornii pozostaje niezmieniona, natomiast w Oklahomy powoli spada. W łączności z podniesieniem się produkcji ropy daje się odczuć słabą jej tendencję na rynkach ropnych, a stan ten nie ma na razie widoków szybkiej poprawy.

W Arkansas firma Arkrado Oil Comp. wywierciła głęboki szyb, który produkuje dziennie 35.000.000 stóp kubicznych gazu, a firma Keene & Wolff szyb produkujący ponad 30.000.000 stóp kubicznych.

== Tonaż okrętów tankowych. Podczas gdy w roku 1914. światowy tonaż okrętów tankowych, służących do przewozu ropy i jej przetworów, wyniósł 1.441.196 ton — to już w r. 1923. wzrósł on na 5.160.534 ton. Tonaż rozdziela się na poszczególne kraje w sposób następujący: Stany Zjednoczone 466 okrętów o 2.469.990 tonach, Anglia 367 okrętów o 1.894.324 tonach, Norwegia 37 okrętów o 194.881 tonach, Holandia 43 okręty o 126.124 tonach, Francja 23 okręty o 110.945 tonach.

== Wydobycie łupków bitumicznych w Estonii. Wydobycie łupków bitumicznych na państwowych terenach wzrosło z 9.648 ton w r. 1918/19 na 206.000 ton w r. 1923. Prywatne przedsiębiorstwa wydobły w r. 1923 zaledwie niecałe 10.000 ton.

== Rafineria w Fiume przechodzi na własność państwa włoskiego. Królewskiem rozporządzeniem z 5. kwietnia 1925 przeznaczono 5.051.000 lirów na zakupno 12.251 nowych akcji rafinerii olejów mineralnych w Fiume; w ten sposób rafineria ta w najbliższym czasie przejdzie na własność państwa.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 25'30, Nowy Jork 19'25, Zurych 99'25, Praga 681, Berlin 80'52—80'92, Wiedeń czeiki 13.613—13.663, banknoty 13.556—13.650, Gdańsk 99'87

Lwów, 4. czerwca.

Kurs dolara efektywnego niezmieniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż nie wystarczająca. Poszukiwano Londyn, Zurych i Berlin. — Duża podaż wypłaty na Jork po kursie 5.17½. Zurych w ślad za zwykłą franka szwajcarskiego na giełdach światowych zwykłował osiągając kurs zł. 100.85 za 100 franków. Również zwykłował Medjolan notowany 21.08 (wczoraj 20.85). Praga z powodu braku dostatecznej podaży osiągnęła kurs 15.43, Berlin z tego samego powodu 123.70. — Nadto notowano Nowy Jork kabeł 5.2065 do 5.2070, Londyn 25.25, Paryż 26.05 do 26.10.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona. — Zainteresowanie w dalszym ciągu bardzo słabe, obroty minimalne, kursa i tendencja niejednolita.

Z akcji bankowych notowano: Hipoteczny 48 gr., Przemysłowy 26 gr. — Z papierów wiedeńskich Browary 7.65 do 7.70.

— 100'13, telegraficzne wypłaty na Warszawę 99'55—99'80.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 4'86, Paryż 4'91 i pół, Bruksela 4'80, Rzym 4'00, Madryt 14'58 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) — Bank przemysłowców 5, Bank Spółek Zarobkowych 7'50, Bank Handlowy 3'80, Bank P. Ziemian 3'00, Lubań 85, Dr. May 23.

ZBOŻE.

Lwów, 4. czerwca.

W krajowym zbożu obrotów nie było. Poza giełdą płacono za poznańskie żyto loco Lwów zł. 35. — Poszukiwany rzepak nowego zbioru. Fasolę, sprzedaną zagranicą, odsprzedano do Warszawy po cenie dol. 6 loco Dom Składowy we Wiedniu. W obrocie pozagiełdowym płacono za kukurudzę rumuńską loco Sniatym dol 4 i pół za grysk kukurudziany loco Lwów zł. 39. Tendencja utrzymana, dla żyta zwykłowa. — Uspokobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 34—35; żyto 29.50—31.50; jęczmień browarniany 29—31; jęczmień przemysłowy 26—27; owies loco Lwów: rumuński 33, Kanad. II. 34, niemiecki 36.

Z giełdy lwowskiej.

Zieleniewski 10 zł. Cukrownie niezmienione: Chodorów 3.40 do 3.35, Chybie 4.10. — Z innych kotowanych notowano: Cegielski zł. 20, Gazolina 1.00 do 1.05, Ojkos 1.50, Tespy 3.50 do 3.60. — Z papierów drobnych sporadyczne transakcje w Parowozach 54 gr. i Pezetach 22 gr.

Na pogiełdzie w akcjach niekotowanych ruch również bardzo słaby. Transakcje w Gazach wschodnich 7.00 do 7.10, Gazy zachodnie 1.50 do 1.55, za Jaworzno (25) płacono 9.25, do transakcji jednak nie doszło.

W papierach państwowych, w listach zastawnych i obligacjach komunalnych brak transakcji. — Akcje Banku Polskiego oferowano po kursie zł. 62.00

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.48; Bank Przemysłowy 0.26; Browary 7.65, 7.70; Chodorów 3.40, 3.35; Chybie 4.10 Cegielski 20.00; Gazolina 1.00, 1.05; Ojkos 1.50; Parowozy 0.54; Pezet 0.22; Tespy 3.50, 3.55, 3.60; Zieleniewski 10.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		4 czerwca	3 czerwca	2 czerwca
0'30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0'48	0'47—0'48	0'48
0'05	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0'26	0'26	0'26
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. 7. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	7'65—7'70	—	7'70—7'80
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'35—3'40	3'40—3'45	3'50
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4'10	—	4'10—4'15
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	20'00	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	0'35
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'00—1'05	0'95—1'05	1'05—1'10
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Ojkos	1'50	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	1'54	0'50	—
0'02	500	750	500	25	Pezet	0'22	—	0'24—0'25
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	0'23—0'24
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	—
0'20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	3'50—3'60	—	—
2'00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	10'00	—	10'00—10'05
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elekt. osan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7'00—7'10	—	7'00
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1'50—1'55	—	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazociągi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	9'35
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	9'25	—	9'60—9'75
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	9'50—9'75	10'00
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0'10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	1'10
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Pizeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szłoto w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 4 czerwca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	9'175
Nowy Jork	—	9'200—9'2070
„ kabeł	—	25'25
1 Funt szterling	—	25'25
100 Franków belgijskich	—	26'05—26'10
100 „ francuskich	—	100'85
100 „ szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	15'415—15'43
100 Koron czecho-słowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	73'175—73'20
100 Szylingów austriackich	—	123'68—123'70
100 Marek niemieckich	—	21'08
100 Leji rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

5'18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT)

Belgia	24'975	25'04	24'93
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209'775	209'28	208'27
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'25	25'31	25'19
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Paryż	25'60	25'66	25'54
Praga	15'41	15'44	15'38
Szwajcaria	100'70	100'95	100'48
Wiedeń	73'18	73'36	73'00
Włochy	20'90	20'95	20'85

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4 czerwca (zamknięcie) (PAT)

Paryż	25'35	Kopenhaga	96'75
Londyn	25'08	Sofia	3'70
Nowy Jork	516	Praga	15'52
Belgia	24'75	Warszawa	99'56
Włochy	20'75	Budapeszt	0'725
Hiszpania	75'15	Białogród	8'66
Holandia	207'35	Ateń	8'65
Berlin	122'8	Konstantynopol	2'78
Wiedeń	72'80	Bukareszt	2'45
Sztokholm	138'25	Heisingfors	13'00
Oslo	86'75	Buenos Aires	208'—

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 czerwca. (PAT)

Nowy Jork	485'25	Holandia	1209'625
Francja	99'80	Dania	25'85
Belgia	101'45	Niemcy	20'42
Włochy	12'0625	Austria	—
Szwajcaria	25'07	Praga	164'—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4 czerwca. (PAT)

Londyn	9890	Szwajcaria	394
Now			

ŁÓŻKO dziecięce, kwiaty pokojowe, oleandry tanio sprzedam, ul. Głowińskiego 23. II. p. na prawo. 4738

MAJATEK ziemski z gorzelnią rafinerią 400 morgów pierwszorzędnej gleby niedaleko Lwowa do sprzedania. Cena 52.000 dol., Wiadomość, adwokat Akademicka 22. 4786

APTEKA w Gorlicach (zachodnia Małopolska) zaraz korzystnie do sprzedania. — Cena zależna od używanej gotówki. Wiadomość Irena Nowakowa, Gorlice, apteka. 4784

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonie pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, możliwie najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia gotówką firma od 30 lat istniejąca HANAK, Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 4612

WILLE murowaną lub dom w ładnej okolicy Lwowa, albo centrum, z komfortem ogrodem i wolnym mieszkaniem natychmiast kupię. Oferty pod 4.000 dolarów zaraz do Adm. Słowa Polskiego. 4702

KUPIE kamienicę wkład 3.500 do 4.500 dolarów, może być dług bankowy. Oferty Administracja Słowa Polskiego „Kupno”. 4696

DO SPRZEDANIA tylko do rąk polskich realność w Zniesieniu, składająca się z blisko morgowego obszaru i kilku budynków. Wiadomość bliższa w kancelarii adwokata Dra Jana Arnolda, Halicka 1. 7. 4713

Łóżka żelazne i blaszane z ozdobami NACZYNNIA emalowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca 4799

Marjan Kościuk, Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

LODOWNIE maszynki do lodów 4126

10% taniej sprzedaje firma „MARTULUS”, Lwów, Trybunańska 1.

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

INTELEKTUALNA osoba lat średnich, niezależna, miła, spokojna, potrzebna do zajęcia się domowym małym gospodarstwem traktowanie rodzinne, adres Administracji. 4695

EKSPEDJENTKA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia ewentualnie na zastępstwo. Zgłoszenia do Administracji „Ekspedjentka”. 4711

BUCHALTER-biżnista i korespondent polsko-niemiecki, siła pierwszorzędna, specjalista dla fabryk i małych ziemskich z dobrymi referencjami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła” do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. 4748

KIEROWNIK tartaku z wykształceniem i praktyką administracyjną i handlową, obowiązujący się w bardzo krótkim czasie zwiększyć znaczenie zbytu, a temsamem i produkcję, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Kierownik tartaku” do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. 4747

STUDENT III. r. filozofii obejmie lekcję najchętniej we dworze z zakresu wszystkich przedmiotów od klasy I. gimn. do V. ewentualnie z zakresu literatury polskiej przygotowuje do matury. Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje administracja pod: „pewny wynik”. 4743

RUTYNOWANA nauczycielka języków poszukuje wakatycznej posady przyjmie demi-placę. Adres w Administracji. 4781

FRANCUZKI, bony Polki oraz wyszkolone pielęgniarki niemowląt poleca Biuro nauczycielskie Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10, od 11-12. 4789

RZĄDCA poznańczyk znakomite długoletnie świadectwa przyjmie posadę na skromnych warunkach. Wiadomość Zarząd dóbr Ostrów p. Krasne koło Lwowa. 4801

PANIENKA inteligentna poszukuje posady nauczycielki na wieś do dzieci zgłoszenia Administracja nauczycielka. 4778

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE bony z francuskim i niemieckim do trójki dzieci. Zgłoszenia Administracja „Chrześcijańska”. 4782

ZDOLNI akwizytorzy i akwizytorzy mogą otrzymać bardzo intratne zajęcia. Zgłaszać się Hotel Savoy, ul. Sobieskiego 7. pokój 14. między godz. 4-5 po południu. 4742

ZDOLNI zastępcy podróżujący na wszystkie miasta za małą kaucją również z działu reklamowego poszukiwani. Firma „Ostropa”, Lwów, Batorego 12. 4788

Filolog i przyrodnik

znajdą w przyszłym roku szkolnym zajęcia w koeduk. gimnazjum w Turce nad Strypem. Podania z dokumentami nadsyłać należy do kierownictwa gimnazjum, do dnia 1 lipca b. r. Kandydaci(cki) bez egzaminu naucz. uzyskają pobory VIII, egzaminowani VII. st. płacy, 25% dodatek miejscowy i odpowiednie pomieszkanie. 4785

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, miasto na nazwisko Rogger Rawicki. 4802

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Kołesa Aleksander wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiełł. rocznik 1893. 4787

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczam szybko i łatwą metodą, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 4644

WYUCZA się jazdy samochodem i przygotowuję się do egzaminu na kierowcę samochodowego. Cena 100 zł. Zgłoszenia, ul. Gipsowa 19 w garażu między 3-6 popołudniu. 4698

PAPIER inżynierski. Uczę wyrobu papieru inżynierskiego, kolorowanego, złoconego, apretowanego. Zgłoszenia od 10-12 rano. Marja Stefkowa, Kleinowska 4. III. p. 4701

Udziały kredytów w waksłach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

4795

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19, (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 39 oddziałów. Korespondencja we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładowe. Wkłady na Rach. bieżące złote: dolarowe wysoko oprocentowane.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK-POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

ZASTĘPCY NA MAŁOPOLSKĘ I KRESY:

W. Deńkowski i W. Repa Lwów, Pańska 11 a.

Konkurs

na posady nauczycielskie w Gimnazjum Żeńskim im. bł. Jolenty w Gnieźnie (pełne prawa gimn. państw. kat. A).

Od 1 września 1925 r. poszukuje się:

- 1 matematyka (matematyczki)
- 1 fizyka (fizyczki) ze studjami uniwersyteckimi, ponadto nauczycielki wychowania fizycznego.

Wynagrodzenie oblicza się tak, jak w państwowych zakładach naukowych.

Termin wnoszenia podań do 15 lipca. Podania zawierać mają:

- 1) życiorys, 2) dowód kwalifikacji, 3) ocenę ewt. dotychczasowej pracy nauczycielskiej.

Podania należy wnieść do Dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego, Gniezno, Żabińskiego 5. 4792

ZNANE Z JAKOŚCI TYLKO NAJPRZEDNIEJSZE

OBUWIE! NA RATY SANDAŁY!

NIEZBĘDNE OBUWIE PŁÓCIENNE NA LATO!

DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIENNE I DLA STARSZYCH PANI.

SPECJALNOŚĆ **SANDAŁY** PODWÓJNIE SZYTE

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

LWÓW **„HERA”** LWÓW
RYNEK 34. RYNEK 34. 4725

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracji pod „Korepetytor”. 4183

DYPLOMOWANA nauczycielka muzyki, szuka lekcji na wsi na czas wakacji. Zgłoszenia listowne w Administracji pod „Pianistka”. 4791

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

LETNISKO we dwozje otoczonym parkiem, poblize lasu szpikowego, pokoje z utrzymaniem światłem od 4 zł. Przyjmuje zgłoszenia, informuje Zarząd poczta Witków-Nowy. 4715

DAM posadę lub przyjmę do współpracy, za oddanie dwóch lub jednego pokoju w śródmieściu z telefonem na biuro i mieszkanie. Wiadomość Hotel Austria pokój Nr. 6. 4727

W KOSOWIE nowo-otworzony pensjonat poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Zgłoszenia willa Lubicz. 4797

POKÓJ kawalerski piękny słoneczny z łożenką elegancko umeblowany dla bardzo solidnego pana do wynajęcia od 1 lipca wiadomość, Japońska 5, II. p. gospodyni. 4782

DWA ogromne próżne pokoje przedpokój łożenka, centrum miasta — dla małżeństwa, kawalera, lub na biuro; Katolikom do wynajęcia: Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 4776

POSZUKUJE dużego pokoju z przedpokojem, lub dwóch b. mebli. Ewentualnie tylko na przedpołudnie „Poika” do Administracji. 4775

WILLA z ogrodem 6 pokoi, kuchnia, łożenka zaraz do wynajęcia, Zgłoszenia pod H. J.: w administracji. 4774

JAREMCZE pensjonat „Wierchy” w górskiej okolicy przylegający do Prutu. Od dworca 6 minut drogi. Pierwszy sezon 6 zł. dziennie. Własny Zarząd. — Józef Grubecki, Lwów, Turecka 3. 4717

W MIKULCZYŃCIE w willi pięknie położonej dwa pokoje umeblowane — kuchnią wynajmę na sezon chrześcijaninowi. Wiadomość ul. Nabelaka 19. I. p. na lewo. 4697

OSOBA starsza inteligentna zamie się domem z krolej i szyciem za pomieszkaniem. Zgłoszenia do Administracji pod szycie. 4703

TATAROW nad Prutem mieszkanie 3 pokoje, duża weranda 2 balkony, kuchnia, także jeden pokój pojedynczy. Wiadomość listowna Marja Opatka Zyblikiewicza 5. 4661

DWA pokoje frontowe gabinet i sypialnia, stylowo urządzone (dywany perskie) z całym pierwszorzędnym utrzymaniem, w domu ziemianina, dla mających bezdzietnych do odstępiania! „Spokój — wygoda” Słowo Polskie. 4800

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

PANIA w popielatej sukni, którą spotkałem 31 maja w południe w Kafi — proszę o umożliwienie widzenia się. Jestem pod silnym wrażeniem inżyniera poste-restante Birków. 4771

ZA wypożyczenie 2-5 tys. na dobre zabezpieczenie dam wysoki procent lub utrzymanie na sezon w zdrowisku. Zgłoszenia do Adm. „Inżynier”. 4714

POSZUKUJE sycia w prywatnym domu katolickim. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Lipiec”. 4753

SPÓLNIKA do bardzo rentownego interesu poszukuje się. Wkład 3 tysiące dolarów. Zgłoszenia do Generalnej Ekspozycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Bielewskiego 6, I. p. w Teatrbanku. 4794

CHOROBY serca przyjmuje Lecznica „Aius”, Kraków Szubińskiego. Leczenie fizyka ne. dytyczyse. Wygodne urządzenia. W pokojach zimna i ciepła woda, telefon. 4380

ELEGANCKO wykonuje suknie kosturmy, wszelkie przeróbki 50 proc. zniżki. Pracownia sukien, ul. Klonowicza 18. I. p. 4790

DWA SAMOCHODY

w bardzo dobrym stanie pierwszy marki „Austin” 35 HP, drugi marki „Puch” 14,38 HP. do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w restauracji Hotelu George’a. 4793

POŁDRY I MATERACE

przerabia solidnie w 24 godz. MAGAZYN POSCIELI I DZIELIZNY

J. DREXLER I SYNOWIE

LWÓW, PLAC KAPITUŁNY 2.
Poleca się również na sezon letni

POCE, SIENNIKI

prześcieradła, płaszcze kąpielowe bieleżne męską i damską. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

BUDZIK przedwojenny z 2 letnią gwarancją, stylowej fabryki Junghansa

5 zł. Czekiem P. K. O.

PIERWSZA RATA wysyłam NATYCHMIAST za zaliczką 5 zł.

Marjan DAJEWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 20. 3672

Walne Zgromadzenie

członków Tow. zaliczk. i oszczędn. „NADZIEJA” w Rawie Ruskiej, Stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji,

odbędzie się dnia 23-go czerwca 1925 o godzinie 12 w południe,

a w razie braku kompletu tego samego dnia o g. 4-tej popołudniu w domu p. Lemla Liebermanna w Rawie ruskiej, ul. Kościelna, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania z odbytej dnia 27 maja 1925 rewizji przepisanej ustawą o spółdzielniach z 29/X 1920, Dz. U. R. P. Nr. 111, wraz z uwagami Powszechnego Związku we Lwowie.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1924 oraz udzielenie teje absolutorjum.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych per 1/I. 1925 i przyjęcie tegoż.
4. Przeniesienia siedziby Towarzystwa z Rawy ruskiej do Lwowa.
5. Ustalenie wynagrodzenia dla likwidatora
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na przeciąg lat 3.
7. Wnioski członków.

Rawa ruska, dnia 3 czerwca 1925.

Isak Leser
likwidator.

4773

Egzamin wstępny do I. kl. gimnazjal.

W SZKOLE JORDANOWSKIEJ

UL. LISTOPADA L. 52,

ODBĘDZIE SIĘ DNIA

16-go CZERWCA

Zgłoszenia i wpis do pięciu klas gimnazjal i do czterech klas powz. przyjmuję codziennie od godz. 5-6 Listopada 52.

4780

Zarząd.

MOTORY COLO DIESEL

OD 5 K. MŁ

BEZ KOMPRESORA

3522 NIEZAWODNY RUCH

NIZKIE CENY

GENER. ZAST. NA POLSKĘ

„WULKAN” Sp. z o. o.

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA :: TEL. 115.